

Reprinty  
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 8-10



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried  
**Galeria Sztuki Gdańskiej**

Gdańscy malarze barkasów ▶ Str. 12

130 LAT  
GAZETA GDAŃSKA

**AKTYWNE WAKACJE Z GRUPĄ LOTOS**



▶ Str. 16

# GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 725 | 22.07.2022 r. | ISSN 2544-2864

## Gedania czy Grass?

**Jubileusz Gedanii.**

**100 lat od jej powołania przez polskich obywateli w Wolnym Mieście Gdańsku.**

Nie jest nieważna troska o to, gdzie i w jakich warunkach współczesna Gedania 1922 kopie piłkę.

Niech kopie w jak najlepszych i w jak najlepszym towarzystwie.

Ale rozmiar Gedanii jako symbolu przekracza doraźne uciechy.

Strojenie się gdańskich radnych w koszulki retro to raczej wstyd niż powód do chwały.

To od błędnych decyzji władz Gdańska, nie respektujących kontekstu historycznego, etycznego, zacierających znaczenie polskiego emblematu w mieście dyktatury NSDAP, rozpoczął się proces jej degradacji.

Akurat ten stadion i to miejsce zawsze powinno być przedmiotem wspólnej dumy gdańskiej społeczności.

Jubileusz jest nie po to, by zabawiać się na grobach gedanistów, ale po to, by podjąć działania municypalne dla restauracji tego miejsca. Zapis w akcie notarialnym o przeznaczeniu tego terenu nie uległ zmianie ktokolwiek teren ten nabył. Udawać, że jest inaczej, to pluć na martyrologię tych, którzy Gedanię wzniesli i obronili przed niemieckimi szubrawcami.

Zamiast siebie przebierać, radni Gierszewski i Kowalczyk, mogą przebrać w strój przedwojennego gedanisty pomnik Grassa. Będzie mu lepiej do twarzy niż w mundurze Waffen SS.

Jak długo jego ławeczka błyszczy opodal stadionu, chlubę Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, zamiast lekcji szacunku do własnych dzielnych przodków, mamy historię pisaną złym słowem Polaka...

**Marek Formela**



Günther Grass w mundurze X dywizji panczernej Waffen-SS Frundsberg

**Westerplatte, Poczta Polska i Boisko Gedanii - trzy najważniejsze polskie miejsca w Wolnym Mieście Gdańsku. Kiedy na początku lat 20-tych XX wieku rodziły się w atmosferze powstającego kuriozalnego Wolnego Miasta Gdańska nikt nie przypuszczał, że odegrają tak ważną rolę w historii państwa polskiego.**

▶ Str. 4



### Posterunek Straszyn

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz opublikował na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” tekst, w którym analizuje bieżącą sytuację Niemiec. Oprócz refleksji dotyczącej nadmiernego uwikłania się w uzależnienie gospodarki

dal być słyszani w świecie rywalizujących mocarstw – pisze kanclerz Niemiec, dodając że Berlin jest gotów stanąć na czele UE. Scholz jako przywódca Niemiec

### Tylko bez przesady

pierwszy przyznał się do ochoty na „przewycięzenie narodowych egoizmów”. Po ludzku oznacza to rezygnację z zasady jednomyślności i podejmowania decyzji w oparciu o mechanizm większościowy. W tej sytuacji Polska i inne kraje praktycznie straciłyby realny wpływ na to co się dzieje w Unii Europejskiej, a przede wszystkim niewiele mielibyśmy do powiedzenia w głosowaniach. Zastanawiam się nad arogancją niemieckiej propozycji. Powstaje pytanie coż to takiego nasz zachodni sąsiad zrobił, żeby uniknąć wojny na Ukrainie oraz totalnego disasteru w polityce energetycznej Unii Europejskiej. Odpowiedź jest banalnie

prosta. Otóż nie zrobiły nic. Wręcz przeciwnie, mimo licznych nawoływań z uporem maniaka Berlin „szedł na ścianę”, z którą zderzył się 24 lutego 2022 r. w chwili ataku Władimira Putina i Rosji na Boga ducha winny kraj. Jak do tego dodamy znane z historii XX wieku niszczenie „narodowych egoizmów” w 1914 i 1939 roku, to mamy komplet. Dodajmy, że trudno jest traktować poważnie kraj i społeczeństwo, które w odstępie niecałego pół wieku przegrało dwie wojny światowe, będąc de facto ich sprawcą, a teraz pośrednio doprowadziły do trzeciej. Jak na razie na szczęście nie światowej. Teraz przywódcy „narodu wybranego inaczej” wpadają na kolejne pomysły. Mamy oszczędzać energię, żeby w razie czego zimą starczyło naszego gazu dla Niemiec. Czyli dalej to samo. Samemu zarabiać na transformacji energetycznej, a płacić za to będą takie państwa jak Polska, które zostaną zmuszone prawie całą technologię tzw. zielonego ładu kupować od Niemiec. Państwu za Odrą i Nysą Łużycką już dziękujemy. A swoją drogą to niebywały tupet graniczący z bezczelnością, żeby takie tezy wygłaszać publiczne. Niestety arogancja i besserwisserowstwo (wszystko wiemy lepiej) to dość poważna i denerwująca wada naszego zachodniego sąsiada, ale jakoś żyć z tym trzeba.

**Andrzej Potocki**

jego kraju od Rosji pozwolił sobie na kilka istotnych uwag o przyszłości Unii Europejskiej. Ponieważ Niemcy są krajem najbardziej gospodarczo rozwiniętym na naszym kontynencie jego zdanie może mieć poważne konsekwencje. Unia Europejska, jak stwierdził, powinna stać się „unią geopolityczną”, ciałem skonsolidowanym, zintegrowanym tak dalece, by przewyciężyć „narodowe egoizmy”. - Dla mnie oznacza to: Nigdy więcej samolubnych blokad decyzji europejskich przez poszczególne państwa członkowskie. Koniec z narodowym unilateralizmem, który szkodzi Europie jako całości. Po prostu nie stać nas już na krajowe weta, na przykład w polityce zagranicznej, jeśli chcemy na-

## F(ig)raszka

W końcu jest pogoda  
marzeń  
Thumy okupują plażę  
Tu w kurortach na  
wakacjach  
Trwa klasowa integracja  
Upał chłodzi morską  
bryza  
Dzieci mogą lody lizać  
Pięknie płynie tu  
niedziela  
Niezależnie od portfela  
Celebrytów wprawia w  
trwożę  
Thum - to im zakłóca jogę

## Liczba

700 zł  
usługa "inna" ECS na rzecz  
biura prezydenta Gdańska

3 200 zł  
"usługa cateringowa"  
Fundacji Innowacji  
Społecznej na rzecz biura  
A. Dulkiwicz. Prezes  
fundacji i prezydent  
Gdańska to działacze  
ugrupowania "Wszystko  
dla Gdańska"

## Cytat tygodnia

- Możemy dać tylko to,  
co nam zbywa. Nigdy nie  
powinno się dzielić tak,  
żebym ja głodował - Jerzy  
BOROWCZAK, poseł PO, o  
pomysłach na użyczenie gazu  
Niemcom, w rozmowie z red.  
Michałem Pacześniakiem.

- Kierowcy bardzo pilnują  
ograniczeń prędkości,  
szczególnie w mieście,  
pokazują to statystyki  
zatrzymań praw jazdy;  
jest ich o połowę mniej -  
kom. Joanna SKRENT z  
pomorskiej "drogówki" w  
rozmowie z red. Grzegorzem  
Armatowskim.

- D. Tusk to osoba  
zatrważająca debatę publiczną  
czystym hejtem(...) troll  
internetowy, który umie  
tylko dogryzać i atakować.  
Normalny człowiek powie, że  
nie chce mieć z tym gościem  
nic wspólnego - wiceminister  
Marcin HORALĄ w  
rozmowie z red. Piotrem  
Kubiakiem.

"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

# Energa wspiera obchody 100-lecia Gedanii

Gdański Klub Sportowy Gedania 1922 obchodzi w tym roku swoje setne urodziny. Z tej okazji już w sierpniu rozpoczną się uroczyste obchody tego jubileuszu. Wydarzenia będzie wspierać Energa z Grupy ORLEN.

Gedania to najstarszy klub sportowy w Gdańsku. Został powołany we wrześniu 1922 roku. Klub przetrwał trudne lata wojennej zawieruchy i do dziś wychowuje kolejne pokolenia sportowców.

- Mówi się, że w zdrowym ciele zdrowy duch i to prawda. Sport przede wszystkim kształtuje charakter. Nie ma nic lepszego dla młodego człowieka, jak zdrowa rywalizacja w duchu fair play - powiedziała Adrianna Sikorska, wiceprezes Zarządu Energi SA ds. Komunikacji. - Gdański Klub Sportowy Gedania 1922 wychowywał i kształtował młodzież w czasach nie zawsze łatwych dla Polski. Ta organizacja zaszczerpia ducha sportu do dziś. W tym roku klub świętuje niezwykle jubileusz. To już 100 lat od jego powstania. Energa jest związana z Pomorzem, dlatego z ogromną przyjemnością będziemy wspierać obchody jubileuszu, na który - jako sponsor główny - serdecznie Państwa zapraszamy.

- Jesteśmy najstarszym klubem piłkarskim w Gdańsku i aktualnie największym klubem piłkarskim na Pomorzu. Trenuje u nas ponad 600 zawodników, a od roku także szkolimy dziewczynki. Zatrudniamy 35 trenerów, w tym bardzo doświadczonych Bogusława



wa Kaczmarka - wieloletniego szkoleniowca klubów ekstraklasy - powiedział Władysław Barwiński, prezes Gdańskiego Klubu Sportowego Gedania 1922. - Cieszy nas fakt, że jedna z największych firm na Pomorzu zdecydowała się na bycie sponsorem głównym Jubileuszu 100-lecia Gedania. Dołożymy wszelkich starań, aby związane z nim uroczystości wypadły okazale, aby zarówno nasi obecni sportowcy, jak i byli zawodnicy czuli dumę bycia Gedanią.

Obchody jubileuszu potrwać

do końca września. Nie zabraknie atrakcji zarówno dla tych najmłodszych, jak i trochę starszych miłośników piłki nożnej, a także gdańskiego klubu.

Program wydarzeń w ramach 100-lecia Gedanii:

- Międzynarodowy Turniej Piłkarski dla dzieci w Centrum Sportu i Edukacji Gedania 1922 (26-28.08.2022 r.)

- Gala Jubileuszowa w Muzeum II Wojny Światowej, podczas której wręczone zostaną odznaczenia za zasługi dla sportu oraz będzie miała miejsce premiera nowej książki o

historii Gedanii (15.09.2022 r.)

- Otwarcie alejki historycznej, festyn sportowy dla dzieci oraz turniej piłkarski dla byłych zawodników (kategoria: oldboje +40 lat) pod tytułem „Historia łączy pokolenia” w Centrum Sportu i Edukacji Gedania 1922 (17.09.2022 r.)

- Mecz towarzyski z zaproszonym zespołem z ekstraklasy w Centrum Sportu i Edukacji Gedania 1922 lub na innym obiekcie piłkarskim w Gdańsku. Na ulicach Gdańska wywieszenie flag klubowych (20-27.09.2022 r.)

## Antykwariat Rejs poleca

"Życ w rodzinie i przetrwać" Robina Skynnera i Johna Cleese'a to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

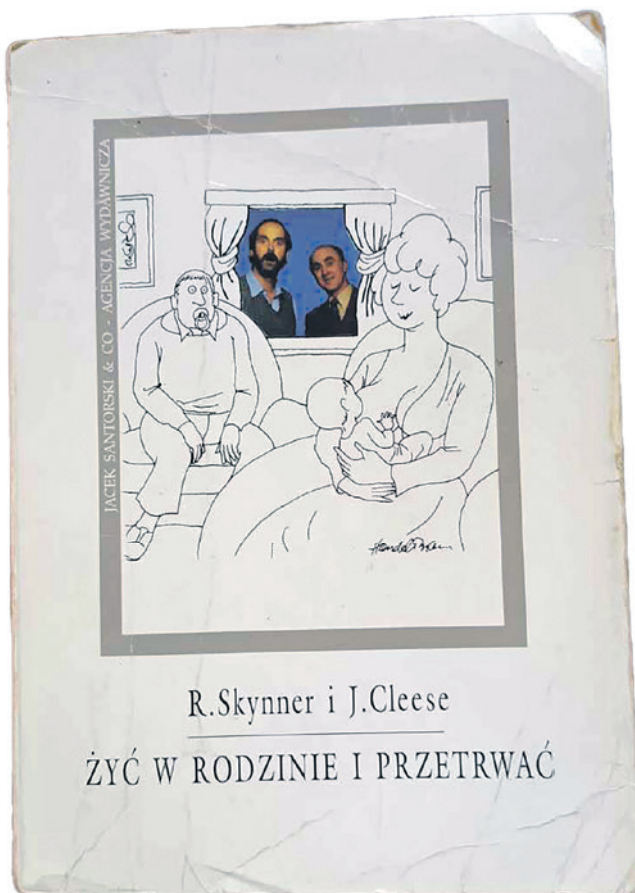
"Życ w rodzinie i przetrwać" to książka stworzona przez Robina Skynnera, słynnego psychoterapeuty i jeszcze bardziej słynnego aktora Johna Cleese'a. Jest ona zapisem dialogu aktora z psychoterapeutą, który w przystępny i zrozumiały sposób przekazuje wiedzę na temat psychologicznych aspektów zachowań i funkcjonowania rodzin. Wyjaśnia co sprawia, że jedne dają sobie radę, a inne ponoszą klęskę. Znajdujemy w niej mnóstwo cennych wskazówek co robić, aby naprawić nasze rodzinne funkcjonowanie i nie są to banalne recepty, ale przekonujące wyniki głębokiej psychologicznej analizy.

Premiującą specjalną w tej książce jest mnóstwo żartów i dowcipów rysunkowych. Jednakże ta lekka i nie do końca serio konwencja w niczym nie sphyca jej treści. W warstwie teoretycznej to spójna i sprawdzona w praktyce koncepcja wykorzystująca najważniejsze dokonania naukowe psychologii.

Jest to książka nie tylko dla tych, którym się nie układa w rodzinie i nie tylko dla tych zapobiegliwych, którzy zdobywszy wiedzę nie chcą dopuścić do pojawienia się poważniejszych problemów, ale przede wszystkim dla tych, którzy lubią dobrą, dowcipną literaturę.

Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz



## Personalia

✓ "Pracodawcy Pomorza" wybrali nowe władze stowarzyszenia. Prezydentem organizacji, jej spikerem, w kadencji 2022-25 pozostaje Zbigniew Canowiecki, aktywny uczestnik historii polityczno-gospodarczej w PRL i w RP, absolwent PG i Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, delegat na zjazdy PZPR w Sopocie, współcześnie praktykujący w strefie politycznej PO, członek rozmaitych gremiów powoływanych przez władze lokalne, obecnie w radzie nadzorczej miejskiej spółki Gdańska Infrastruktura Społeczna. Funkcję prezesa zarządu "PP" będzie nadal sprawował Tomasz Limon, a wiceprezesami będą: Jakub Kaszuba - Base Group, Stanisława Kierznikowicz - EL-MARK, Lidia Kodłubańska - Centrum Medyczne Dr Kubik, Ewa Kruchelska - Crist SA, Stanisław Motyliński - Flextronic Poland, Wojciech Szczepański - CKZIU, Bartosz Ziaja - Ziaja Ltd. Do komisji rewizyjnej wybrano Katarzynę Wróblewską, Marka Rusieckiego i Juliana Zielińskiego. Nadto zarząd ma do pomocy grupę 30 pełnomocników, których powołuje według własnych potrzeb. Wśród nich postaci z dorobkiem parlamentarnym: Grażyna Paturalska i Jerzy Zakrzewski i menedżerskim, m.in. Teresa Kamińska, Krzysztof Bielak, Henryk Ogryczak.

✓ Aleksandra Dulkiwicz, prezydent Gdańska, powołała komisję, której zadaniem będzie przygotowanie rekomendacji do zakupu eksponatów do Gdańskiej Kolekcji Sztuki Współczesnej 2022. Pracami tego gremium kieruje Jacek Friedrich, dyrektor Muzeum Narodowego w Gdańsku. W składzie ponadto: Małgorzata Ludwisiak i Franciszek Skibiński - oboje z Muzeum Narodowego, Barbara Frydrych i Katarzyna Żelazek - z gdańskiego urzędu miasta, Krzysztof Polkowski - ASP w Gdańsku, Beata Jaworowska - Pomorski Urząd Marszałkowski, Piotr Stasiowski - Gdańska Galeria Miejska, Jadwiga Charzyńska - "Łaźnia", Hubert Bilewicz, Jarosław Suchan i Hanna Wróblewska - eksperci zewnętrzni.

✓ Po 25 tys. złotych otrzymali z kasy miejskiej laureaci tegorocznych nagród "Splendor Gedanensis": Agata Nowosielska, Magdalena Grzebalkowska i stowarzyszenie "Arbus". Nadto identyczną kwotę otrzymała Anna Czekanowicz-Drażewska, b. dyrektor Biura Kultury w magistracie, której przyznano splendor specjalny. Z kolei Martyna Dziechciarz, Emilia Jarocka i Agnieszka Kijan otrzymały, za osiągnięcia kulturalne, wedle zarządzenia prezydent Gdańska, po... 500 euro. Euro a nie złoty?

# SPRAWDŹ ile **OWOCÓW** zmieściliśmy w JEDNEJ BUTELCE



- Bez dodatku cukru
- 260 g owoców i warzyw w jednej butelce!
- Bez dodatku wody, tylko sok i przecier



Dostępne w dobrych sklepach i na [www.polskie-smaki.pl](http://www.polskie-smaki.pl)

**PRODUKT  
POLSKI**

*Są powody do jedzenia!*

# Gedania - na straży polskości



Westerplatte, Poczta Polska i Boisko Gedanii - trzy najważniejsze polskie miejsca w Wolnym Mieście Gdańsku. Kiedy na początku lat 20-tych XX wieku rodziły się w atmosferze powstającego kuriozalnego Wolnego Miasta Gdańska nikt nie przypuszczał, że odegrają tak ważną rolę w historii państwa polskiego.

Doskonale znamy losy Westerplatte i Poczty Polskiej, ale Boisko Gedanii tak ważne dla Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku jeszcze dziś stanowi miejsce przetargowe dla miejscowych deweloperów. Firmy potykają się o gęszcz przepisów chroniących to miejsce, ale próbują, może się uda. Mało brakowało, a wrzeszczańska przestrzeń Bauhausu i polski stadion zostałyby zniszczone nowoczesnym skrojonym osiedlem mieszkaniowym. To niemiecko-polskie połączenie stylów było wyrazem sytuacji panującej w okolicy polskiej dzielnicy Polenhof. Na nic zostały się apele rozsądnych gdańszczan, okolicznych mieszkańców, historyków o zachowanie pamięci najtragiczniejszych chwil miejsca, zamordowanych polskich sportowców tworzących ten wyjątkowy w skali naszej historii obiekt.



## Od Sokola do Gedanii

Boisko przed zniszczeniem

Trudno zgodzić się z narcją gdańskich władz samorządowych, które tuż obok, dosłownie za płotem, upamiętniły ławeczką Güntera Grassa, Laureata Literackiej Nagrody Nobla - ochotnika, żołnierza X dywizji pancerniej Waffen-SS Frundsberg i nazwały jego imieniem rondo uliczne, kwiatowy klomb jakich mało w Gdańsku, a obok jest zdewastowane, zniszczone boisko Gedanii, dziś wyrzut sumienia gdańskiego samorządu, którym zawiaduje jego nowy właściciel spółka „Nowa Gedania”. Upamiętnienie historycznego znaczenia miejsca ciągle poddawane jest w wątpliwość. O co chodzi, czy jakoś specjalnie Gedania zasłużyła sobie na takie traktowanie, sprawiła jakiś wyjątkowy kłopot, bo piłka wpadała do stadionowego ogródka? - to mało. Czy może dlatego, że polityczni przeciwnicy są po drugiej stronie? - to dalej mało.

Jeszcze niedawno boisko tętniło życiem. Seniorzy, juniorzy, młodzicy na równo przystrzyżonej zielonej trawie spokojnie rozgrywali mecze, kwitło życie. Może dywanik zieleni nie był tak równy jak na innych gdańskich murawach, ale boisko miało swoje lata. Należało do najstarszych w mieście.

Dziś zbliża się setna rocznica powołania 15 września 1922 roku Zarządu Polskiego Klubu Gedania. Zebranie miało miejsce w polskim hotelu Continental w Gdańsku. Jednocześnie odbyło

się pierwsze spotkanie, które przyczyniło się do konsolidacji polskich obywateli w Wolnym Mieście Gdańsku. Z Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wyodrębniona została sekcja piłki nożnej. Polscy działacze patriotyczni i sportowi postanowili na terenie Wolnego Miasta Gdańska utworzyć miejsce pozbawione wpływów niemieckich, czysto polskie, patriotyczne, z poszanowaniem i szacunkiem dla godności Polaka. W okresie międzywojennym Gedaniści współzawodniczyli na terenie Gdańska z niemieckimi klubami i później podczas okupacji, jako więźniowie obozu koncentracyjnego Sachsenhausen rozgrywali mecze z niemieckimi przeciwnikami.

Karty polskiej historii tak nieliczne w Wolnym Mieście Gdańsku powinny zatem szczególnie podlegać dzisiaj ochronie. To niebawem oddanie kiedy na szali trzeba było położyć życie, które liczyły się ponad wszystko. Ponad 100 Gedaniści oddało życie w imię patriotycznych pobudek. Gdańscy sportowcy mordowani byli w okolicach Gdańska w różnych miejscach, ale szczególnie pamiętamy dwie egzekucje wykonane w Stutthofie 11 stycznia 1940 roku, w której zginęło 22 Polaków i 22 marca 1940 roku w Wielkiej Piątce, w której zginęło 67 Polaków, wśród których było wielu sportowców Gedanii. Ziemia z tych miejsc i wielu innych zaznaczona krwią sportowców w 1972



Drużyna piłkarska Gedanii (1933 rok). W drugim rzędzie, drugi od prawej Leon Keller "Lipek"

roku została złożona pod małym obeliskiem na polskim boisku. To miejsce dzisiaj upamiętnia wielką daninę patriotycznego życia wielu gdańskich sportowców.

## Leon Keller "Lipek", Roman Korynt, Zygmunt Chychła

Na tym boisku grali wybitni piłkarze, ale nie zawsze chodziło o wynik, często duch walki sportowej miał podłoże patriotyczne do swojej dzielnicy, swojego miasta, swojej ojczyzny. Bo tu na tym obiekcie zawsze bez skrępowania można było rozmawiać po polsku i nie trzeba było oglądać się za siebie, czy Niemiec tajniacy nie podsłuchują. Piłkarska drużyna Gedanii grała w lidze Prus Wschodnich z innymi dwoma miejscowymi klubami:

Preussen i BuEV. Reorganizacja niemieckich rozgrywek nastąpiła we wrześniu 1933 roku po dojściu Hitlera do władzy. Gedania była jedną z najsilniejszych drużyn w przedwojennej lidze. Grał w niej Leon Keller „Lipek”, polski Żyd, jeden z najlepszych zawodników Gedanii i całych rozgrywek, który zginął w 1941 roku zamordowany przez Niemców.

Szczególne miejsce w historii klubu zajmuje właśnie sekcja piłki nożnej działająca nieprzerwanie od 1922 roku. W sezonie 1951-1952 drużyna grała w II lidze krajowej. W Gedanii zaczęli swoje kariery tacy reprezentanci Polski jak legendarny Roman Korynt, a później znakomity Rafał Murawski.

W przedwojennej Gedanii trenowało 1200. sportowców, Polaków skupionych

tuż przed wojną w 16. sekcjach. Powojenne losy gdańskich sportowców dały też powód do dumy. Gedania dla polskiego sportu była dostarczycielem utalentowanych młodych zawodników, ale również sama wychowała pięcioro olimpijczyków wśród nich złotego medalistę z Helsinek (1952) boksera Zygmunta Chychłę, brązowego medalistę z Rzymu (1960) boksera Brunona Bendiga oraz dwukrotną brązową medalistkę z Tokio (1964) i Meksyku (1968) siatkarkę Jadwigę Marko-Książek, a także wioślarki Małgorzatę Dłużewską i Czesławę Kościńską, które na Olimpiadzie w Moskwie w 1980 roku wywalczyły srebro. Zawodnicy Gedanii uczestniczyli w dziesięciu Olimpiadach, zdobywali Mistrzostwa Świata, Mistrzostwa Europy.


## „Nowa Gedania”

Dziś nowym właścicielem terenu u zbiegu ulicy Kościuszki i Alei Legionów, a więc boiska polskiego klubu Gedania w Wolnym Mieście Gdańsku jest spółka „Nowa Gedania”. Czynnione przez redakcję „Gazety Gdańskiej” wysiłki na rzecz spotkania z nowym właścicielem terenu nie dały rezultatu. Co prawda prezes spółki Michał Czapski obiecuje takie spotkanie, ale dopiero po enigmatycznej rozmowie z prezydentem miasta? Chciałbym przypomnieć tylko, że przywrócone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego funkcje sportowe dla tego terenu obowiązują nadal i jakiegokolwiek odstępstwa od tej zasady nie mogą mieć miejsca. Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków bacznie przygląda się rozwojowi sytuacji.

Mam nadzieję, że szybko zbliżająca się setna rocznica powstania klubu zostanie właściwie zorganizowana z zachowaniem pamięci o zamordowanych sportowcach klubu, o których przypomina walcący się obelisk usytuowany na terenie boiska. Może wreszcie Gedania, klub jak żaden inny w Gdańsku, doczeka się pamięci i należytego szacunku.

**Stanisław Seyfried**

*Zdjęcia pochodzą z prywatnych kolekcji: Mariusza Hoffmana i Andrzeja Walasa*

A hand holding a globe with a network overlay. The globe is covered in a white wireframe grid. Several orange lines connect points on the globe, representing energy or data flow. The background is dark with some blue and orange curved lines.

# ZAJMUJEMY SIĘ WASZYM BEZPIECZEŃSTWEM ENERGETYCZNYM

## **AKTYWNIEM DZIAŁAMY NA RZECZ BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO EUROPY**

Walczymy z monopolizacją rynku unijnego, angażujemy się w arbitraże i zawieramy nowe kontrakty. Przekonujemy europejskich partnerów do uniezależnienia Europy od wschodniego gazu. Jesteśmy regionalnym liderem zróżnicowania źródeł błękitnego paliwa.

## **DYWERSYFIKUJEMY DOSTAWY GAZU**

Wydobycie gazu u wybrzeży Norwegii, stale zwiększając liczbę koncesji. Importujemy LNG z Kataru i USA. Mamy kontrakty na Litwie oraz koncesje w Pakistanie, Emiratach Arabskich i na Ukrainie.

## **REALIZUJEMY I WSPIERAMY STRATEGIĘ ENERGETYCZNĄ POLSKI**

Magazynujemy gaz, wytwarzamy ciepło i prąd, inwestujemy w paliwa alternatywne, myślimy o Polsce w perspektywie dekad, nie miesięcy.

The logo for PGNiG, featuring a stylized orange flame icon to the left of the text "PGNiG" in a bold, white, sans-serif font.

**PGNiG**

Czego nie ma w oświadczeniu

# Nie tylko moto-zagadka

Czy prezydent Gdańska, Aleksandra Dulciewicz, ma samochód, którego nie ma? W 9 punkcie jej ostatnich oświadczeń majątkowych nie ma żadnej wzmianki o prywatnym aucie. Dopiero gdy portal "Gdańsk Strefa Prestiżu" ujawnił problemy z niewłaściwym parkowaniem białego fiata 500 na podwórku w centrum miasta...

Okazało się, że referat prasowy urzędu, kierowany tymczasowo przez Izabelę Kozicką-Prus, oficjalnie potwierdził, że "z powodu remontu dachu WŁAŚCICIELE samochodów zostali poproszeni o ich przestawienie(...) AUTO PREZYDENTA parkowało w miejscu, które zgodnie z umową przeznaczone jest pod postój samochodów".

Objaśniając portalowi "Gdańsk Strefa Prestiżu" nieskomplikowaną kwestię jakości parkowania na podwórku, referat urzędu swoim oświadczeniem skomplikował lekturę oświadczeń majątkowych

A. Dulciewicz. I, jak zauważyli autorzy tekstu, wątpliwości budzi nadto aktywność urzędników, skoro sprawa nie dotyczy auta służbowego i ma charakter prywatny.

Zgodnie z instrukcją wypełniania oświadczeń majątkowych w punkcie 9 należy wpisywać ruchome dobra trwale o wartości powyżej 10 tys. złotych, w tym samochody prywatne posiadane wspólnie, obciążone zastawem lub wykorzystywane w działalności gospodarczej. Posługiwanie się przez zwierzchniczkę gdańskiego samorządu samochodem, który do niej

formalnie nie należy jest specyficznym przejawem transparentności lokalnej władzy. Czy auto jest tajnym prezentem od rodziny, kolegów, interesariuszy miasta, łaskawego leasingodawcy, kredytodawcy?

Za kierownicą fiata 500 spotać można gdańską prezydent, gdy w otoczeniu ochrony udaje się na prywatne zajęcia rekreacyjne, na zakupy do sklepu lub oficjalne uroczystości, na przykład pogrzeb b. rektora AWFIS. Nie jest to motoryzacyjna znajomość incydentalna, a problemy z parkowaniem przy kamienicy w centrum Gdańska ujawnione



przez "Gdańską Strefę Prestiżu" tylko dezorientację co do jakości oświadczenia majątkowego pogłębiają.

Tym bardziej, że z tegorocznego dokumentu majątkowego A. Dulciewicz nie można się dowiedzieć, że prezydent zasiada w radzie fundacji Kolegium Europy Wschodniej im. J. Nowaka-Jeziorańskiego w Wojnowicach. Fundacja zajmuje się organizacją i finansowaniem międzynarodowej współpracy z Litwą, Białorusią, Ukrainą, Mołdawią. W statucie jest zapis o nieprowadzeniu działalności gospodarczej, ale ze sprawozdania za ostatni rok wynika zgoła co innego. Zarząd informuje, że przychód ze sprzedaży wydawnictwa "New Eastern

Europe" "odnotował niewielki spadek w porównaniu do 2019 roku" ale "dzięki kampanii promocyjnej udało się zwiększyć sprzedaż bezpośrednią pojedynczych numerów".

W radzie tej fundacji, prowadzącej sprzedaż ale nieprowadzącej działalności gospodarczej, A. Dulciewicz obraduje nad jakością pracy zarządu m.in. z Rafałem Dutkiewiczem i Jackiem Sutrykiem - byłym i obecnym prezydentem Wrocławia, Pawłem Kowalem, Andrzejem Papierzem, Krystyną Zachwatowicz-Wajdą i Jerzym Koźmińskim.

Zasiada też we władzach obficie finansowanej przez samorządy fundacji Unia Metropolii Polskich, która co prawda wedle statutu nie

prowadzi działalności gospodarczej, ale... sponsoruje inicjatywy samorządowe, funkcjonowanie samorządowych banków informacji, sponsoruje badania i analizy, szkolenia i działalność wydawniczą na temat roli miast w kulturze i cywilizacji. Z oficjalnej strony fundacji UMP można się dowiedzieć, że prezydent Gdańska zasiada jednocześnie i w radzie fundacji, i w jej zarządzie co można w przyszłości przenieść na grunt miejski.

Rozmyślając nieustannie o ustroju samorządu i modelu demokracji lokalnej, trudno skupić się na wypełnianiu oświadczeń i parkowaniu pod blokiem samochodem, którego się nie posiada...

(gg,stm)

## Wernisaż wystawy czasowej „W sporcie siła. Historia Klubu Sportowego Gedania”

We wtorek, 26 lipca, o godz. 17:00, w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, w sali wystaw czasowych na poziomie -3 odbędzie się wernisaż wystawy czasowej „W sporcie siła. Historia Klubu Sportowego Gedania”.

Na zasługi i konieczność pamięci o Gedaniu zwrócił uwagę dr hab. Grzegorz Berendt, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku: - Gedania był to klub powołany przez gdańskich Polaków, którym przyszło działać w bardzo trudnych warunkach. Wystawa „W sporcie siła. Historia Klubu Sportowego Gedania” ma uhonorować setki tych dzielnych ludzi, a zarazem całą polską mniejszość w Wolnym Mieście Gdańsku, przywiązaną do polskości i do Rzeczypospolitej.

Na przeszło 500 m2 ekspozycji prezentowane są unikatowe eksponaty, pochodzące ze zbiorów kilkunastu osób prywatnych, których rodziny były związane z przedwojenną Gedanią, a także instytucji, takich jak: Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy czy Gedania SA.

Na wystawie będzie można zobaczyć unikatowe zbiory poświadczające sukcesy przedwojennych Gedanistów m.in. niezwykłą



szkatułkę będącą nagrodą dla motocyklistów biorących udział w „Wyścigu do nieznanego celu” czy statuetkę, którą bokser Jan

Bianga otrzymał za zwycięstwo w wadze piórkowej w trakcie Igrzysk Polaków z Zagranicy.

O wyjątkowości klubu

Gedania, polegającej także na krzewieniu postaw patriotycznych, przypomina z kolei dr hab. Janusz Trupinda, autor scenariusza wystawy i sztandarowej monografii poświęconej KS Gedanii: - Klub Sportowy Gedania od samego początku był czymś więcej niż tylko zwykłą organizacją sportową. Był platformą, na której Polacy mieszkający przed wojną w Gdańsku mogli wyrażać swój patriotyzm, dumę narodową, przywiązanie do barw biało-czerwonych.

Jedną z działalności patriotycznych, w którą zaangażowali się klubowicze, było tworzenie publicystyki. Wśród eksponatów pozyskanych zobaczyć będzie można się także przedwojenną gazetę „Sport”, w której zamieszczano aktualności dotyczące działalności klubu.

Wernisażowi towarzyszyć będzie oprowadzanie kuratorskie.

Wystawę oglądać będzie można do końca roku. Bilety w cenie 5,00 zł do nabycia w kasach muzeum.

# Wspólnie dla bocianów



**Od lat opiekujemy się bocianami  
i pomagamy je chronić w całej Polsce.**

Zamontowaliśmy już ponad 12 000 bezpiecznych platform pod bocianie gniazda. Współpracujemy z ornitologami przy obrączkowaniu ptaków. Od lat edukujemy dzieci i zachęcamy wszystkich do zbierania sznurków, które są zagrożeniem dla młodych boćków.

Zrównoważony rozwój. Z szacunkiem dla przyrody.



Wspólnie dla  
**EKOLOGII**



**Energa**

GRUPA **ORLEN**



# GAZETA GDANSKA

10  
FEN.

Nr. 165 ABCDE

Czwartek, 21 lipca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Matka na marach pojednała królewskich braci

### Rumunia witała wygnańca z należnymi honorami

BUKARESZT. Książę Mikołaj rumuński, brat panującego króla Karola, przybył we wtorek wieczorem samolotem do Bukaresztu, skąd natychmiast udał się do Sinaia, gdzie zajął apartamenty w domu rycerskim, będącym częścią pałacu królewskiego, rezerwowanego zazwyczaj dla koronowanych gości. Bezpośrednio stamtąd książę Mikołaj udał się do Pałacu Peliszor, gdzie spędził pe-

wien czas na modlitwie u katafalku z trumną swej matki. Z zamku Peliszor książę Mikołaj udał się do pałacu króla Karola, który zatrzymał go na obiedzie. Bracia królewscy, którzy nie widzieli się od października ub. r., kiedy to ks. Mikołaj został wydalony z Rumunii na wygnanie, spędzili wspólnie czas.

To zbliżenie braci królewskich u trumny matki komentowane jest w Bu-

kareszcie z żywą sympatią. W kołach politycznych podkreślają, że od chwili przybycia do Bukaresztu księciu Mikołajowi oddawane są honory, należne członkom domu królewskiego. Ks. Mikołaj, który opuścił Wenecję jako zwykły śmiertelnik, noszący nazwisko Brana, został przyjęty w Bukareszcie jako brat panującego króla.



### Mussolini przybędzie do Bukaresztu

BUDAPEST. Rzymski korespondent „Esti Ujsag” donosi, że Mussolini jeszcze w b. r. złoży wizytę w Budapeszcie.

### Bolszewicy zamordowali parlamen- taruszków japońskich?

TOKIO. Agencja Domei donosi z granicy koreańsko - sowieckiej, że parlamentariusze japońscy, którzy w poniedziałek wieczorem przybyli do kwatery dowódcy sowieckich sił nad granicą koreańską celem przedłożenia żądań japońskich, nie powrócili jeszcze do swych oddziałów. Istnieje obawa — zdaniem agencji Domei — że parlamentariusze zostali zatrzymani przez władze sowieckie pod jakimkolwiek bądź pretekstem.

TOKIO. W kołach dobrze poinformowanych wskazują, że japońsko - mandżurskie władze wojskowe podejmą na własną rękę akcję, mającą na celu przywrócenie status quo w wypadku, gdyby się okazało, że parlamentariusze zostali zamordowani lub uwięzieni po stronie sowieckiej.

Wedle wiadomości z pogranicza mandżursko - sowieckiego i koreańsko-sowieckiego, koncentracja wojsk sowieckich w obszarze Czangkufeng trwa nadal. Wojska te fortyfikują wspomnianą miejscowość, budują rowy strzeleckie, zasieki drutowe, a także stanowiska dla karabinów maszynowych i artylerii. Silne sowieckie oddziały artyleryjskie zostały skierowane w kierunku ujścia rzeki Tumen. Oddziały zmotoryzowane czerwonej armii wyruszyły z Nowokijewska i Sławianki.

## Król angielski u grobu francuskiego Nieznanego Żołnierza i na ratuszu paryskim

PARYŻ. Wczoraj z rana król Jerzy VI w mundurze marszałka wojsk brytyjskich w towarzystwie ambasadora Phippsa złożył wieniec na grobie francuskiego Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym na placu Gwiazdy.

Następnie para królewska w towarzystwie prezydenta Lebruna z małżonką udała się na pięknie udekorowaną przystań, gdzie honory wojskowe oddały oddziały marynarki, skąd na motorówkach wyruszyła do ratusza.

Na ratuszu powitali parę królewską prezes rady municypalnej prezydent miasta oraz prefekt Sekwany.

W odpowiedzi król Jerzy VI oświadczył: „Mój dziadek przybył tu w r. 1903 i zało-

żył fundamenty pod przymierze francusko-brytyjskie, mój ojciec, przybył tu w kwietniu 1914 r. aby potwierdzić to przymierze, które wkrótce potem otrzymało chrzest bojowy. Dziś z kolei ja tu przybyłem, by skonstatować, aby przymierze nasze nie straciło na swej sile i żywotności.

### Bez tłumaczy i rzeczoznawców

PARYŻ. Wczoraj o godz. 12,30 rozpoczęły się rozmowy lorda Halifaxa z premierem Daladier i min. Bonnetem. Poza wspomnianymi trzema mężami stanu nikt do rozmów

Następnie parze królewskiej wręczono dary od m. Paryża, po czym do tej pory w ścisłej atmosferze entuzjastycznych okrzyków tłum powrócił do pałacu d'Orsay.

O godz. 12,50 para królewska udała się na śniadanie w ścisłym gronie do ambasady brytyjskiej.

nie był dopuszczony. Odbywały się one bez udziału tłumaczy i rzeczoznawców. Po śniadaniu rozmowy wznowiono. Trwały one do godz. 15,30.

### U progu wielkiego sezonu lotów transatlantycznych

NOWY JORK. Prasa nowojorska zwraca uwagę, że stoimy u progu największego sezonu transatlantycznego lotnictwa. Po wspaniałym przelocie Hughesa rozpoczęła się próbną loty osmiu samolotów trzech linii zagranicznych, a lotów tych ponad Atlantykem będzie w tym sezonie 57. Rozpocznie je Anglia

samolotem typu Mayo — potem pójdą Niemcy, a wreszcie Francuzi ze sławnym samolotem „Lieutenant de Vaisseau Paris”. Ostatnimi będą Stany Zjednoczone, które czekają na wykończenie t. zw. „Super Clippers” typu „Beoingu”, należący do „Pan-American Airways”.

## Awaria statku w porcie gdyńskim

### Parowiec fiński wskutek przeładowania położył się na burtę

W nocy z wtorku na środę zawinął do portu gdyńskiego po bunker statek fiński „Ulea”, mający swój port macierzysty w Helsinkach. Statek przyszedł dosłownie po brzegi załadowany drzewem tartym, którego stopy wznosiły się

nad burtą niemal do wysokości komina. „Ulea” zatrzymał się przy nabrzeżu szwedzkim i o godz. 1 w nocy rozpoczął załadunek bunkru. W trakcie ładowania statek zaczął się przechylać na prawą burtę. Działo się to skutkiem nadmiernego nagromadzenia ładunku ponad linię zanurzenia, co spowodowało przesunięcie środka ciężkości.

Gdy przechył doszedł do 10 stopni, załoga usiłowała przymocować statek za pomocą lin do nabrzeża. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż w trakcie dalszego ładowania bunkru statek gwałtownie się pochylił, kładąc się prawą burtą na wodę. Przechył w tym najbardziej niebezpiecznym momencie wyniósł 35 stopni i nie wiele brakowało, aby statek wyrzucił się całkowicie.

Oczywiście zaprzestano wówczas bunkrowania i wezwano na pomoc wydział ratowniczo - hodowlany. Żołnierzy

Polskiej. Na miejsce awarii przybyły dwa holowniki „Tytan” i „Ursus”, które niezwłocznie przystąpiły do pracy. Okazało się, że wskutek przechyłu cała hala maszyn statku została zalana wodą, która dochodziła tam do wysokości 2 metrów. Pierwszą czynnością więc było wypompowanie wody, następnie zaś rozpoczęto częściowy rozładunek statku na krypy.

Szczęściem w nieszczęściu jest, że awaria nastąpiła w porcie, a nie na pełnym morzu. Wówczas prawdopodobnie statek poszedłby na dno.

### 1500 zabitych w Hankau

SZANGHAI. Dokonane ostatnio przez samoloty japońskie bombardowanie Hankau pociągnęło za sobą 1500 ofiar. W gruzach teatru chińskiego zginęło 300 osób.

### Lot Nowy Jork — Bukareszt

CZERNIOWCE. Prasa donosi, że rumuński kapitan Papana zameldował z Nowego Jorku, iż 25 lipca wystartuje do bezpośredniego lotu Nowy Jork — Bukareszt.

NORWALK (Connecticut). Lotnik rumuński kpt. Aleksander Papana rozbil się na lotnisku prywatnym w Norwalk w czasie przymusowego lądowania. Oświadczył on, że uszkodzenia jego samolotu nie dadzą się w szybkim czasie naprawić, tak że termin startu do lotu Nonstop—Nowy Jork—Bukareszt wyznaczony na nadchodzący piątek, będzie musiał ulec odroczeniu co najmniej o miesiąc. Kpt. Papana w czasie wypadku wpadł na mur i uszkodził obydwa motory, śmigło oraz kabinę pilota.

### Niezwykła sylwetka sławnego lotnika

#### Próbował sił w różnych dziedzinach, zanim pochłonięto go lotnictwem

NOWY JORK. Sławny lotnik Howard Hughes jest człowiekiem niezwykłym. Studiował w różnych szkołach, ale żadnej nie ukończył. Jako 20-letni młodzieniec odziedziczył on po swym ojcu majątek oceniony na 17 milionów dolarów. Wówczas przeniósł się do Los Angeles, gdzie zamieszkał u swego stryja słynnego powieściopisarza Ruperta Hughesa, znanego przyjaciela Polski, kawalera orderu „Polonia Restituta”. Howard

Hughes, mający dziś 33 lata, interesował się swego czasu przemysłem filmowym, w którym stryj jego zajmuje wybitne stanowisko. Później jednak pochłonięto go lotnictwem. Zdobył on szereg rekordów szybkości, a między innymi rekord przelotu w 7 godzinach i 28 minutach przez cały północno - amerykański kontynent z Los Angeles do Nowego Jorku. Sławny lotnik cierpi na częściową głuchotę.



PARTNER WYDANIA



# Podejrzana aktywność gdańskiego rybołówstwa

## Atak konkurencyjny na polskie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich w Gdyni

(ni.) W dziedzinie morskiej gospodarki rybnej W. M. Gdańsk od wielu lat odgrywało wyraźną i sprzecywaną rolę w stosunku do Polski. Gdańsk mianowicie pełnił funkcje pośrednika handlowego głównie w imporcie śledzi do Polski. Własna produkcja ryb morskich Gdańska służyła prawie wyłącznie potrzebom W. Miasta i nie odgrywała żadnej wybitniejszej roli w obrotach polsko-gdańskich. W ciągu 18-u lat tj. od r. 1920 gdańskim sferom gospodarczym ani razu nie przyszło do głowy organizowanie we własnym zakresie i na większą skalę dalekomorskich połowów.

Tym bardziej dziwna i niezrozumiała wydaje się zaobserwowana w ostatnim czasie inicjatywa gdańskich sfer gospodarczych przy wyraźnym poparciu miejscowej administracji, zmierzająca w kierunku uruchomienia kilku, czy nawet kilkunastu dalekomorskich statków dla połowów śledzi. Jak wiadomo, przedsiębiorstwa połowów śledziowych przede wszystkim powstały w Gdyni przy zycząliwym ustosunkowaniu się do tej inicjatywy naszych władz państwowych. Ostatnio z funduszy publicznych wybudowano wzdłuż brzozy szereg nowoczesnych trawlerów rybackich dla połowów dalekomorskich, przeznaczonych dla gdyńskich przedsiębiorstw. Poza tym ze względu na doniosłość ogólnogospodarczą problemu rybołówstwa dalekomorskiego, dla ługrów i trawlerów, pracujących z polskim obszarem celnym, stworzono różne udogodnienia.

Jako kryterium polekości zostało określone, że 75% załogi na statkach rybołówczych składać się będzie z obywateli polskich lub gdańskich, resztę zaś stanowić mogą cudzoziemcy, których konieczność współpracy będzie uznawana przez polskie władze państwowe. Przedsiębiorstwa gdańskie nie mając do rozporządzenia miejscowego elementu rybackiego, który, jak wiadomo, jest esencją — w praktyce angażują rybaków niemieckich, którym administracja gdańska chętnie udziela ad hoc obywatelstwa gdańskiego. Jest to zatem nie tylko niemożliwa praktyka w stosunku do przepisów polskiej polityki gospodarczej, ale również i niemożliwa konkurencja w stosunku do firm gdyńskich, które z analogicznych ułatwień ze strony władz polskich nie korzystają.

Dość należy, że rybackie statki dalekomorskie, na wypadek wojny są w większości wypadków używane jako trawlerzy, i że na skutek tego jakości tych statków, rodzaj ich załóg, wyszkolenie itp. nie są bynajmniej faktami obojętnymi z punktu widzenia obronności wybrzeża, jak tego dowodzi wojna światowa.

Przedsiębiorstwa gdańskie nabywają przede wszystkim ługry stare o stosunkowo niskiej zdolności produkcyjnej, lecz jednocześnie posiadające bardzo niską amortyzację, jako kupione za bezcen. Odnosi się wrażenie, że ługry te raczej będą służyć dla celów szkolenia załóg, działalność swą gospodarczą zaś ograniczając głównie do stworzenia konkurencji dla polskich przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego. Sprawa ta jest o tyle ciekawa, że poza zupełnie zrozumiętym posmakiem konkurencji czysto handlowej, zawiera w sobie również elementy polityczne.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że nie jest nam obojętne, czy w podobnych warunkach i w podobnym układzie stosunków powstanie flota dalekomorska w Gdańsku, czy też nie. Jeśli flota ta będzie pracowała na starych ługrach i zapomocą załóg, prawdopodobnie wielostronnie szkolonych, a tym samym tańszych, bo nie wiadomo w jaki sposób finansowanych — to łatwo stać o wniosek, że w tych warunkach polskie towarzystwa połowów dalekomorskich, operujące nowymi statkami o wysokiej amortyzacji i normalnymi, chronionymi przez ustawodawstwo pracy załogami — będą nudały niezwykle słabe szanse konkurencyjne. Dalsze budowanie ługrów wzdłuż brzozy i oddawanie ich do eksploatacji w podobnym układzie stosunków przestaje mieć sens, gdyż statki nowe w ramach przedsiębiorstw, lojalnie wypełniających wszystkie przepisy, będą pozbawione

zdolności konkurencyjnej, skutkiem czego polskie rybołówstwo dalekomorskie skazane będzie na wegetację.

Dlatego też należało się jak najszybciej zastanowić nad środkami w celu uregulowania sytuacji na tym odcinku. Budowa statków rybackich finansowana była z funduszy publicznych, które nie mogą być zmarnowane. W pierwszym rzędzie należałoby rozciągnąć kontrolę nad działalnością gdańskich przedsiębiorstw w kierunku ściśle wykonywania przepisów, obowiązujących rybołówstwo dalekomorskie, a następnie zastanowić się, czy można dopuszczać do pracy równoległe ze statkami nowoczesnymi dalsze serie statków starych.

Polskie rybołówstwo dalekomorskie do-

piero się organizuje i pewna reglamentacja, jeśli chodzi o nowoczesność środków pracy i dopuszczenie nowopowstającego przemysłu gdańskiego do wolnego zbytu swych artykułów w Polsce, wydaje się rzeczą wskazaną i usprawiedliwioną, tym bardziej, że administracja Wolnego Miasta z własnej inicjatywy stosuje już od kilku lat reglamentację przywozu polskich ryb morskich na teren gdański.

Przewlekanie tej sprawy i brak stanowczej decyzji może narazić rozwój polskiego rybołówstwa dalekomorskiego na bardzo poważne trudności, obracające w niwecz nie tylko wysiłki sfer gospodarczych, lecz i wysiłki finansowe państwa, związane z budową nowych statków rybackich.

## Wyniki badań nad wykopaliskami w Mątwach pod Inowrocławiem

Podczas prac ziemnych na terenie strzelnicy Inowrocławia — Mątwy znaleziono, jak swego czasu donosiliśmy, ciekawe wykopaliska przedhistoryczne. W związku z tym przeprowadzili na miejscu dwutygodniowe badania naukowe pp. prof. Zakrzewski i mgr Żurek z Poznania.

Na jednym i tym samym miejscu odkryto ślady trzech narastających kultur słowiańskich w okresie łącznie około 2500 lat. Znaleździła mątwaśkie do-wodzą więc istnienia kultury prasłowiańskiej z czasów neolitycznych, następnie okresu łuzickiego i wreszcie z okresu wczesnohistorycznego.

Najokazalsze są wykopaliska z epoki neolitycznej. W obrębie resztek chaty z tej epoki znaleziono zagłębienie, w którym leżało 250—300 kawalków nieobrobionego bursztynu wielkości orzecha laskowego, półperłki obrobione na miejscu, siekierkę kamienną i budy-

gan kamienny, dalej szczytki polepy, puchar z brzożem lejkowatym, długi kościany i 2 przęśliki, z których jeden miał ornament. — Z epoki łuzickiej znaleziono ciekawą jamę otoczoną kolkami. Kolki te, — jak można przypuszczać — służyły jako podtrzymanie dachu nad jamą, bądź też spełniały rolę plotu. — Z okresu wczesno - historycznego odkopano 3 kościotrupy. Obok męskiego leżały 2 ostrogi i 1 grot od strzały, przy kobiecym kościotrupie naramiennik, perły z materiału półszlachetnego, t. zw. karniolu, dalej srebrna zausznica taka, jaką spotyka się w skarbach t. zw. siekańcowych. Nie było natomiast typowego dla tych grobów skroniowego kabłączka.

Wszystkie wykopaliska zostały złożone w Muzeum w Inowrocławiu, a roboty wykopaliskowe i prace naukowo-badawcze wstrzymano dla braku środków finansowych.

## Ryczałt od podatku przemysłowego a kupiectwo na Pomorzu

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu stwierdził, że często wbrew wyraźnemu zarządzeniu Min. Skarbu, Urzędy Skarbowe, wyłączały płatników od ryczałtu podatku przemysłowego, nie uzasadniały należycie doręczonych pismem postanowień o wyłączeniu. Takie stanowisko Urzędów Skarbowych uniemożliwiałoby płatnikom korzystanie z przysługujących im prawnie środków obrony, gdyż nie znali oni przyczyn, dla których wyłączone ich spod ryczałtu. Na skutek starań organizacji kupieckich, Min. Skarbu przypomniało Urzę-

dom Skarbowym o obowiązku szczegółowego podania przyczyn wyłączenia spod ryczałtu, w szczególności, jakie pisemne materiały informacyjne przyjęte zostały za podstawę do ustalenia wzrostu obrotów przedsiębiorstwa oraz jaką w tym celu zastosowano metodę obliczeniową. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu podaje powyższe do wiadomości zorganizowanego kupiectwa, wyjaśnia, że wszelkie interwencje na tle powyższym należy niezwłocznie kierować do Centrali Związku.

## Chełmno

Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chełmnie — ul. św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— Biblioteka Czytelnia Ludowej otwarta jest w poniedziałki, środy, piątki, od godz. 17 do 18.30.

— Kino Apollo wyświetla do niedzieli wyłącznie najciekawszy film sezonu p. t. „W sieci wywiadu”. W rolach głównych: Herbert Marshall i inni.

— Wiadomości parafialne. Czwartek 21 bm. godz. 6 meza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesja. Przez cały lipiec odprawia się w dni powszednie na Bramce o godz. pół do 8 wiecz. krótkie nabożeństwo do Matki Boskiej.

— Zuchwałość młodzieży niemieckiej. — Z kół harcerek donoszą nam, że podczas ćwiczeń wędnych naszej „Błękitnej Płatki” grupa Niemców z niewiadomej miejscowości, oczekująca na statek przy Wiśle, wyśpiewywała prowokujące pieśni niemieckie.

Wobec wrogiego stanowiska zareagował drużynowy p. Paweł Rakowski, który zwrócił Niemcom uwagę na niewłaściwe wybryki i wezwał ich do zaprzestania śpiewu. Niemcy jednakże oświadczyli w sposób arogancki: „Jak wam żal to śpiewajcie z nami”.

Fakt powyższy świadczy dobitnie, że młodzież niemiecka jaskrawie prowokuje spokojną młodzież polską.

— Przybór wody w Wiśle pod Chełmnem. Obserwujemy, że w ostatnich dniach stan wody na Wiśle obok Chełmna systematycznie się podnosi. Wynosi on już 2 metry ponad poziom normalny. Narazie nie grozi jeszcze wylew wody. Gdyby jednakże podwyższenie się stanu wody nie ustalo, to powódź byłaby nieunikniona i zalatywałby jak w latach ubiegłych: całe niziny chełmieńskie. Ucierpiałoby również roboty przy budowie

tamy, która jeszcze niezupełnie jest ukończona.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego w Chełmnie. W czasie od 1 do 15 lipca br. urodzenia zgłosił: Józef Cicherski, fryzjer — córka; Bryk Sprung, robotnik — syna; Stanisław Rosiński, rob. — syna; Antoni Maczkowski, przemysł. — syna; Stanisław Dobrzyński, rob. — córka; Wawrzyniec Adamski, rob. — syna; nieślubne 1 płci żeńskiej.

Zmarli: Eugeniusz Bulliński, 1 rok; Maria Wilmańska, 1 dzień; Agnieszka Góra, 49 lat; Joanna Kurkowska, 44 l.; Adela Gittel, 79 l.; Józef Adamski, 2 godz.; Franciszka Kozłowska, 82 l.; Michał Goryl, 29 l.; Bernard Błaszczewicz, 52 l.; Henryk Wickin, 9 l.

Śluby zawarli: Jan Jareńciewicz, obrzączkarz z Barbarą Błaszczewicz, Maksymilian Stoniecki, robot, z Heleną Ernst.

— Zjazd delegatów Akcji Katolickiej w Chełmnie. W ubiegłą niedzielę odbył się w Chełmnie zjazd delegatów Dekanalnej Akcji Katolickiej. Po formalnościach wstępnych wygłosił naukę religijną ks. Schmeitler na podstawie Ewangelii, w której Pan Jezus powiedział słowa „Jam jest szczerp winny, wyście latorośle”.

Referat pt. „Trudności w Akcji Katolickiej” wygłosił ks. dziekan Zynda, rozwijając myśl o owocach, które już z pracy Akcji Katolickiej wyrosły, o trudnościach napotykanym na drodze realizacji zadań katolickich i wreszcie o obowiązku wytrwania na posterunku.

W dyskusji zabierają głos wielu delegatów poruszając aktualne sprawy z pracy w terenie. Wyloniła się też kwestia żydowska. Omawiano w jaki sposób godzić się z elementem żydowskim postępować, aby nie naruszyć miłości bliźniego, a jednak możliwie rychło pozbyć się tego niepożądanego gościa. Przede wszystkim pod-

kreślono, że opinia polska w tym względzie winna być jednolita i zgodna. Zarówno polskie kupiectwo, rzemieślni, jak i społeczeństwo całe wino sobie uświadomić, że pierwszeństwo zawsze i wszędzie trzeba oddać Polakom, „swoim braciom, popierać swoją wytwórczość, swego kupca, rzemieślnika i swego pracownika. Element obcy nie mając poparcia będzie musiał sam opuścić kraj.

Następnie omawiano sprawę rekolekcji zamkniętych i inne sprawy bieżące.

— Z Kat. Stow. Mężów. W niedzielę 17 bm. odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów przy udziale 75 członków.

Referat na t. „Katolik w wirze codziennego życia” wygłosił sekretarz Magolowski. Podkreślono przede wszystkim obowiązek katolików w przestrzeganiu zasad wiary i obyczajów w codziennym życiu. Prowadzenie apostolstwa świeckiego należy rozprzecznić od siebie, od swej rodziny, od środowiska w którym się żyje i pracuje.

Ożywiona dyskusja przyniosła wiele nowych myśli w dziedzinie wychowania dzieci w szczególności, że napotyka się w tym kierunku wiele trudności. Bo już w rodzinach istnieją rozdziały i nieporozumienia. W tej dziedzinie potrzeba wiele pracy, aby stworzyć pedwaliny dobrego wychowania.

## Ku uwadze spóźnionych płatników na pomoc zimową

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej w Chełmnie podaje do wiadomości, że świadczeniowcy, którzy nie wypełnili swego obowiązku obywatelskiego względem akcji pomocy zimowej, są w dalszym ciągu uważani za dłużników pomocy zimowej, aż do całkowitego uregulowania należności.

Wykazy tych dłużników pomocy zimowej, zostaną przesłane do urzędów państwowych, samorządowych, skarbowych i kredytowych, które w stosunku do nich wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Wobec powyższego, jak najrychlejsze uregulowanie należności na pomoc zimową, leży we własnym interesie świadczeniodawców, którzy wpłacali winni należności w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chełmna, w ratuszu — pokój 7.

## Starogard

— Przed 50-cioleciem chóru św. Cecylii. W stolicy Kociewia byli tacy, którzy nie bacznici na niebezpieczeństwo, grożące im od pruskiej pikielhauby i niemieckiego harapa, ratowali zagrożoną polską śpiewnicę narodową, zakładając towarzystwa śpiewu. I tak powstało przed pięćdziesięciu laty towarzystwo śpiewu pod wezwaniem św. Cecylii w Starogardzie. W dniu 14 sierpnia br. mija 50 lat, odkąd chór św. Cecylii działa, pracuje, śpiewa na chwałę Bożą i Ojczyzny. To też słuszna jest rzecz, żeby tak rzadką, tak wzniosłą i tak ważną uroczystość Starogard obchodził jak najuroczyściej.

Jest to jednak uroczystość całego obywatelstwa: Wszyscy zatem winni się przyczynić do jej świetności. Gdy więc przystąpi do Ciebie, drogi Obywatelu, członek chóru św. Cecylii o pomoc w zorganizowaniu tego pięknego święta, nie odmawiaj i pomóż mu w jakikolwiek sposób. Pokażmy całej Polsce, pokażmy braciom — rodakom poza kordonami, jak stolica Kociewia ko cha śpiew, a w nim „piękną naszą Polską całą”.

Śpiewak.

## Kycynia

— Stan prac nad sprowadzeniem prądu. Od długiego już czasu najczęstszym tematem rozmów dla mieszkańców Kycyni, był: plotki o sprowadzeniu prądu elektrycznego. Początkowo powątpiewano o zrealizowanie tego planu, a pesymiści byli wręcz przeciwnego zdania, że elektryczność w Kycyni nie będzie. Ale Zarząd Miejski okazał dużo inicjatywy, skoro przezwycięzył wszystkie trudności, tak, że już dzisiaj ulice Kycyni poprzecinane są liniami mi wysokiego napięcia, po których w najbliższym czasie mieszkańcy otrzymywana będą prąd. Oczywiście inowacja ta oznacza bardzo duże udogodnienie, to też należy się pełne uznanie dla wykonawców tego planu. Dodać trzeba, że Kycynia otrzyma wad będzie prąd elektryczny z wielkiej elektrowni w Niezłuchowie. (zy)

— Naprawianie bruku. Bolączką Kycyni to bardzo mizerne nawierzchnie ulic, co do których można usłyszeć opinie, że są raczej podobne do „kociich łbów”, niż do bruków. Obecnie bolączkę tę systematycznie się usuwa. Tym sposobem przełożono już bruk na rynku, a teraz rozpoczęto wyrwać nawierzchnię ulicy prowadzącej naokoło kościoła farnego. (zy)

— Naprawa drogi. W opiekany stan nie znajdowała się doniedawna publiczna droga umocniona (bruk) prowadząca ze Szczepic przez Rozstrzobowo do Siplora. Droga ta posiada dość duże znaczenie, bo tędy przejeżdża bardzo dużo wozów z torfem, pochodzącym z łak siplorskich. Z tego też względu Rada Gromadzka w Rozstrzobowie postanowiła opatrzyć drogę, i to metoda „szarwarku”. Znaczy to, że każdy z gospodarzy musiał nawieźć kilka wozów żwiru, zależnie od wielkości majątku. W ten sposób droga się wyrównała i jest zdadna do użytku. Poza tym poobcinano także zbyt nisko rosnące gałęzie drzew, tak, że podniósł się odrazu wygład estetyczny. (zy)



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Dzisiaj — Czwartek  
Praksejdy 21 lipca

Jutro — Piątek  
Platon 22 lipca

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

**DYŻURY LEKARZY.**

Dyżur nocny lekarzy pełnia dnia 21 bm.  
W Gdańsku: dr. Schmidtówna, Holzmarkt 3, tel. 22485 i dr. Teuscher, Halbinselstrasse 1-2, tel. 21073.  
W Wrzeszczu: dr. Wendt, Adolf Hitlerstrasse 63, tel. 41642.  
W Sopocie: dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52033.

**RUCH TOWARZYSTW.**

— Miesięczne zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Szymonowie odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 17 w szkole polskiej.

**KRONIKA POLICYJNA**

— **Przytrzymano:** 13 osób, z tych 2 za przestępstwo obyczajowe, 2 za oszustwo podatkowe, 2 bezdomnych, 1 za krzywoprzysięstwo, 1 za opilstwo, 5 z innych przyczyn.  
— **Znaleziono:** paczkę zawierającą ręcznik frotowy, niebieski dziecięcy trykot kapciowy, halkę ozdobną, torebkę ręczną z dokumentami, obrączkę ślubną i monetę, czarną torebkę ręczną z sakiewką zapalniczką, siwą czapkę, rower męski, okulary.  
— **Zgubiono:** banknot 20-guld., portmonek z 8,60 guld., aparat fotograficzny, szmatkowaną sakiewkę z 50 guld.

**Notatki kronikarza**

— **Nowa ulica do lotniska w Wrzeszczu.** Od ulicy Magdeburgskiej wybudowana zostanie nowa ulica, łącząca tę dzielnicę z lotniskiem w Wrzeszczu. Znajdują się tam cegrowane już prowizoryczna droga, która jednak nie odpowiada wymogom komunikacji kolejowej. Rozpoczęto już budowę nasypu, na którym przeprowadzona zostanie nowa ulica. Jak słycać, wybudowana będzie na lotnisku również nowy hangar.  
— **Budowa autostrady Gdańsk — Malbork.** Z powodu budowy autostrady na linii Gdańsk — Malbork, zamknięto na odcinku Ladekopp — Nytych do dnia 15 sierpnia br. ruch kołowy, który odbywa się obecnie drogą obok w kierunku Malborka przez Nowy Dwór z Nytych.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Gertruda Wintler z domu Bartilla, 69 l., przedsiębiorca budowlany Wilhelm Ekrut, 60 l., nauczyciel muzyki Oton Lutz, 75 l., kapitalista Wilhelm Kallenbach, 77 l., em. inspektor rządowy Erwin Hohl, 66 l., malarz Bolesław Jurkiewicz, 54 l., mężatka Ida Nicosen z domu Doering, 49 l., gospodarz Ernest Kindel, 52 l.

**PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH**  
w dniu 18 lipca 1938 r.  
Eksport

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	18609	10945
Żelazo	211	120
Wół	—	45
Drewno	2402	1895
Kelazo	—	15
Nafta i t. p.	185	—
Drobniactwo	224	345
Różne	—	—

**Import**

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	2104	1290
Złom	—	2170
Nawozy szt.	90	580
Ryż	—	30
Bawełna	—	480
Żelazo	—	145
Drobniactwo	287	1240

**STAN WODY W WIAŁE**

Miejscowość	Woda średnia		Stan wody dnia	
	17. VII.	18. VII.	17. VII.	18. VII.
Kraków	—1.84	—2.25	—2.87	—
Zawichost	—1.47	—2.36	—2.15	—
Warszawa	—1.62	—2.15	—2.48	—
Płock	—1.22	—1.86	—2.27	—
<b>Woda średnia</b>				
<b>Stan wody dnia</b>				
Tczew	—1.37	—2.13	—2.70	—
Foron	—1.87	—1.77	—2.54	—
Chelmno	—1.88	—0.47	—2.18	—
Grudziądz	—1.44	—0.55	—2.08	—
Kurzebrak	—1.85	—0.61	—1.80	—
Pieliszki	—0.90	—0.14	—0.24	—
Tczew	—0.82	—0.19	—0.05	—
Danziger Haupt	—2.80	—2.48	—2.48	—
Einlage	—2.36	—2.28	—2.16	—
Schleswigshorst	—2.51	—2.58	—2.53	—

# Z miesięcznego zebrania Stow. emerytów polskich w Gdańsku

W dniu 13 lipca 1938 odbyło się miesięczne zebranie członków. Przewodniczący prof. Gaweł złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Emerytalnych, odbytego w Warszawie. Na posiedzeniu tym rozpatrywano szereg ważnych spraw, dotyczących zagadnień ogólnych, jakoteż organizacyjnych i społecznych. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia stwierdzono, że do Związku przystąpiły dalsze 4 Zrzeszenia Emerytów, wobec czego Związek skupia w sobie

obecnie 58 organizacji emeryckich z całej Polski. Sprawa ewentualnego przerechnowania emerytur punktowych na złotowę, wzgl. odpowiedniego przeszerzgowania emerytów punktowych będzie brana pod uwagę dopiero po przedłożeniu przez Rząd Izboru Ustawodawczym projektu nowej ustawy uposażeniowej oraz projektu nowej ustawy emerytalnej. Należy obecnie zbierać materiały i należycie sprawę przygotować, by emerytów nie spotkała jakakolwiek przykra niespodzianka.

Interwencja Prezydium Związku w Ministerstwie Skarbu o pozostawienie wdowom i sierotom minimum 50 zł wzgl. 25 zł odnośnie ten skutek, że Izby Skarbowe otrzymały pouczenie, iż to minimum winno być zachowane pomimo, iż o nim nie wspomina ustawa z dnia 12 marca b. r.

Zarząd przyjął jako podstawy działania na najbliższą przyszłość:

- domagać się przy opracowywaniu nowej ustawy emerytalnej przyznania emerytom ściśle zaborem 100%, a nie 75% należnego im zapotrzebowania emerytalnego,
- upomnieć się o załatwienie przedłożonych memoriałów dotyczących: 1) przyznania ulg kolejowych dla emerytów i ich rodzin w wysokości 50%; 2) przyznania ulg w opłatach szkolnych dla dzieci emerytów, 3) objęcia obowiązkową opieką lekarską wszystkich emerytów i ich rodzin, 4) przyznania emerytom i ich rodzinom ulg w u- zdrowiskach;
- domagać się przywrócenia pierwotnego brzmienia art. 18 ustawy emerytalnej z r. 1923, odnośnie do emerytów, wdów i sierot zamieszkałych na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W końcu w imieniu ogółu emerytów postanowiono wziąć udział w zbiórze na Fundusz Obrony Państwa i w tym celu uchwalono, by wszyscy emeryci, emerytki i wdowy, złożyli najdalej do dnia 31 października br. conajmniej po 50 groszy. Wszystkie organizacje emerytów należące do Związku mają obowiązek zająć się propagandą i zbiórką funduszu na swoich terenach, nie tylko wśród swoich członków, ale także wśród emerytów niezrzeszonych.

Zebrane pieniądze należy wpłacić przez P. K. O. na konto czekowe Nr. 373 do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie z dopiskiem na blankiecie „na Fundusz Obrony Państwa”.

Nad sprawozdaniem przewodniczącego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Paszota, Bielecki, kmrdr. Zdeh, Ziehms, Chojnacki i Speina. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do posła ks. pralata Lubelskiego z prośbą o wniesienie interpelacji w Sejmie, dla czego Rada Ministrów mimo upływu prawie 3-eh lat nie ustaliła wysokości dodatku dla emerytów gdańskich, którzy przeszli w stan spoczynku po 1/2 1934. W ten sposób stworzono na terytorium gdańskim dwie kategorie emerytów. Jednych zamerytowanych przed 1/2 1934 i pobierających emeryturę w punktach według mnożnej 72 za 1 punkt i drugich zamerytowanych po 1/2 1934 i pobierających emeryturę złotową bez żadnego dodatku. Taki podział jest niedopuszczalny. Niezależnie od wniesienia interpelacji w tej sprawie, postanowiono na zwykłą sesję sejmową wnieść projekt noweli ustawy emerytalnej przywracającej art. 18 ust. emeryt z dnia 11. 11. 1923. brzmienie pierwotne. Jako akt wdzięczności za wniesiony dekret P. Prezydenta z listopada 1935 ukracający lata służby o 25% uchwalono wziąć jak największy udział w zbiórze na Fundusz Obrony Narodowej.

Na tem zamknął przewodniczący zebranie, zawiadamiając członków, że następne zebranie odbędzie się po feriach wakacyjnych we wrześniu.

## Minister sprawiedliwości Hueber z Wiednia przybył do Sopot

Wczoraj rano przybył do Sopot motorowcem „Preussen” minister sprawiedliwości Hueber z Wiednia celem wzięcia udziału w kongresie referendaryszu niemieckich, jaki się tu obecnie odbywa. Min. Huebera powitali na pomoście sopockim prezydent sądu gdańskiego Wohler, dyrektor sądu okręgowego dr. Beelitz, nadburmistrz sodocki Temp i inni.

## Dalsze terminy powrotu dzieci polskich z kolonii wakacyjnych

Gdańska Macierz Szkolna ustaliła dalsze następujące terminy powrotu dzieci z kolonii wakacyjnych, prosząc zarazem rodziców o odebranie swych pociech z głównego dworca kolejowego w Gdańsku:

- w dniu 28 bm. ze Zbąszynia o godzinie 18,05;
- w dniu 29 bm. z Jezior i Czarnej Wsi o godz. 6,25, z Monkimia o godz. 16,56;
- w dniu 31 bm. z Żulówka o godzinie 16,56;
- W dniu 4 sierpnia z Supraśla o godzinie 6,25.

Itd. oraz odpadki takiej wełny. Za wyżej wym. towary pobierane będzie przewożone w wysokości 5 zł za 100 kg przy przewozie z stacji portowych do stacji: Chojny, Karolew, Łódź, Pabianice, Widzew, Zduska Wola, Zgierz.

Taryfa wyjątkowa obowiązuje na podstawie następujących przepisów wykonawczych: przewóz na wagonach - platformach, których dostarcza kolej bezpłatnie. P.K.P. podstawiają wagony - platformy wraz z opnami w miarę możności.

## Konsekracja i intronizacja nowego ks. biskupa gdańskiego

Jak się dowiadujemy, termin uroczystości konsekracji i intronizacji ks. biskupa-nominata diecezji gdańskiej dr. Karola Marii Splett nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Najprawdopodobniej odbędzie się ta uroczystość w katedrze oliwskiej w dzień św. Bartłomieja apostoła, t. j. 24 sierpnia rb.

## Ciężko rannego nieznanego mężczyznę znaleziono na szosie

Na szosie między Nowym Dworem a Steegen znaleziono w niedzielę ciężko rannego mężczyznę, którego tożsamości nie zdołano jeszcze stwierdzić. Jadącego furmanką około godziny 14 w kierunku Steegen kupca Büttnera z Nowego Dworu wymiął jakiś bardzo niepewno jadący na rowerze mężczyzna. W oddaleniu około 300 mtr. od mostu nad Wisłą króliewiecką runął rowerzysta na ziemię. Gdy furmanka przybyła na miejsce wypadku, rowerzysta leżał w kałuży krwi. Przejeżdżający w tej chwili samochodem restaurator Hugon Preuss z Reinland starał się przywieźć z Steegen lekarza,

nie zastał jednak żadnego w domu, wobec czego zawiadził ofiarę wypadku do lecznicy w Nowym Dworze, gdzie ranny zmarł około godz. 16. Przyczyny śmierci nie zdołano jeszcze ostatecznie ustalić.

Ponieważ nie znaleziono przy zmarłym żadnych dokumentów, nie można było stwierdzić leż tożsamości tragicznie zmarłego. Na białej koszuli zmarłego znaleziono monogram P. St. Zandarmeria w Nowym Dworze wszczęła dochodzenia w sprawie tego nieszczęśliwego wypadku i stwierdziła personalni nieznanego zmarłego.

## Zakończenie regat jachtów żaglowych pod Sopotami

W poniedziałek zakończyły się odbywające się w zatoce gdańskiej międzynarodowe regaty jachtów żaglowych, które rozpoczęły się — jak wiadomo — w ubiegły czwartek. W regatach tych brało udział również — jak już donosiliśmy — kilka jachtów Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku oraz oficereckiego Jacht Klubu i

Jacht Klubu Polskiego w Gdyni. W ostatnich regatach udało się polskim jachtom w poszczególnych klasach zdobyć nie tylko kilka 2 i 3, lecz również kilka 1 nagród, co dowodzi, że ten piękny sport wodny rozwija się na wybrzeżu polskim coraz lepiej.

## Homoseksualiści na ławie oskarżonych

Przed sądem lawniczym w Gdańsku stawali czterej obywatele gdańscy, pracownik biurowy Herbert Sp., śpiewak Heinz B., krawiec Fryc K. i pomocnik kupiecki Ottomar G., oskarżeni z par. 175 kodeksu karnego za homoseksualizm. Wszyscy oskarżeni doprowadzeni zostali na rozprawę z aresztu śledczego. Sąd

skazał Herberta Sp. na półtora roku, Heinza B. na rok, a K. i G. każdego na 4 miesiące więzienia. Wyrok uprawomocnił się natychmiast. Sąd utrzymał w mocy środek zapobiegawczy i skazani zaczęli odsiadywać kary w więzieniu sądowym.

## 1.250.000 guld. grzywny zapłaciła firma żydowska

Teren gdański parzy żydowskie stopy. Jest gorąco, coraz cieplej, choć normalny termometr wskazuje co innego. Wskaźnikiem jednak miarodajnym dla złego samopoczucia Żydów jest fala emigracyjna. Co raz więcej firm żydowskich likwiduje swe interesy, dodac trzeba — interesy b. podojrzane.

Zlikwidowany więc został żydowski skład żelaza firmy Baus, która — o czym już donosiliśmy — dopuściła się ogromnych, na sumę 500.000 guld., nadużyć podatkowych. Jeden z właścicieli Ceskel popełnił we Wrzeszczu samobójstwo, rzucając się z okna swego mieszkania. Firmie wymierzono karę 1 miliona 250 tys. guld., pokrytą częściowo skarbem złotym, jaki odnaleziony został w piwnicy firmowej.

Inne przedsiębiorstwo żydowskie w branży żelaza (firma Frankenstein) rzeko-

mo „plajtko”. W rzeczywistości Haus Frankenstein, syn właściciela dorobił się milionowego majątku, który jak i własną osobę udało mu się szczęśliwie uplasować w Kalifornii.

„Nie wszystko złoto, co się świeci” — stwierdził to Żyd Markus Becker (skład żelaza), który porzucił pierwotny zamiar wyemigrowania do Palestyny. Lepiej mu w Gdańsku, niż w Palestynie tak dzisiaj niespokojnej. Nie udało się także Beckerowi sprzedaż przedsiębiorstwa, zacenit je bowiem niezgodnie ze stanem faktycznym, za co go zaarrestowano, tym bardziej, że wyszły przy tym na jaw machlojki podatkowe.

Wypuszczony z paki Becker „cieszy się” chwilowo gdańskim powietrzem, które niewiadomo jednak, czy ostatecznie wyjdzie mu na zdrowie.

## Z portu gdańskiego

**RUCH W PORCIE GDAŃSKIM Z DN. 18 LIPCA**  
Dnia 18 lipca weszło do portu gdańskiego 20 statków o łącznej pojemności 14.680 nrt. W tym było według bander 8 statków szwedzkich, 3 duńskie, 2 lotewskie i fińskie oraz po 1 litewskim, norweskim, polskim, niemieckim i holenderskim. W porcie znajduje się obecnie 52 statków, oczekiwanych jest 12.

**PRZYWOZ RUD PRZEZ PORT GDAŃSKI**

W poniedziałek weszło do portu gdańskiego szwedzki statek „Sirius” o pojemności 458 nrt. z ładunkiem 1.150 rud żelaznych, które załadował w porcie Otterbäcksa,

**WYWOZ SOLI POTASOWEJ PRZEZ PORT GDAŃSKI**

Tego samego dnia opuścił port gdański duński statek „Selma” o pojemności 159 nrt. z pełnym ładunkiem soli potasowej, która była przeznaczona do Goeteborg.

**OBNIŻENIE PRZEWOZNEGO ZA WEŁNĘ OWCZĄ W PRZYWOZIE PRZEZ GDAŃSK, GDYNIĘ**

W ramach polskiej taryfy wewnętrznej część II, zeszyt 6 zostanie wprowadzona nowa taryfa wyjątkowa p. d-3, która będzie obowiązywała dla następujących towarów: wełna owcza surowa, nieprana, prana, zgrzeblona, bielona i czesana; odpadki z wełny surowej, zgrzeblonej i bielonej; wełna kóz zagranicznych jak: alpaka, angora i. zw. wielbiadzia lub mohacer-kaszmir, lama, mombar



# PKN ORLEN rozwija aktywa petrochemiczne

**PKN ORLEN konsekwentnie inwestuje w rozwój aktywów petrochemicznych. To odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie polskiego i europejskiego rynku. Koncern podpisał umowę na przejęcie części biznesu związanej z produkcją i sprzedażą polietylenu LDPE, należącej do największego krajowego wytwórcy tworzyw sztucznych – spółki Basell Orlen Polyolefins, w której jest udziałowcem. Polietylen LDPE to produkt o szerokim zastosowaniu. Najczęściej wytwarza się z niego folie, worki, kanistry oraz opakowania do żywności. Zdolności wytwórcze przejętych aktywów wynoszą 100 tys. ton rocznie, co oznacza, że PKN ORLEN samodzielnie, jako jedyny w Polsce wytwórca polietylenu LDPE, pokryje ok. 1/3 krajowego zapotrzebowania na ten produkt.**

PKN ORLEN inwestuje w petrochemię, ponieważ ma ona kluczowe znaczenie dla przyszłości Grupy ORLEN, ale też wzmocnienia polskiej gospodarki. Według światowych prognoz, do 2030 roku wartość rynku petrochemikaliów i bazowych tworzyw sztucznych ma się podwoić. Przejęcie części aktywów Basell Orlen Polyolefins i rozwój produktu, na który systematycznie rośnie zapotrzebowanie, wzmocni pozycję koncernu w gronie czołowych producentów petrochemicznych na europejskim rynku. Zakup tego biznesu łączy się z rozpoczętą w ubiegłym roku w Płocku rozbudową kompleksu olefin. Wytwarzany w nim etylen PKN ORLEN zagospodaruje w produkcji polietylenu, wydłużając w ten sposób łańcuch wartości. Powiększony portfel produktów petrochemicznych pozwoli w szybkim tempie generować zyski, na czym skorzysta spółka i jej akcjonariusze. Jako udziałowiec Basell Orlen Polyolefins koncern nadal będzie rozwijać jej pozostałe portfolio produktowe.

Polietylen niskiej gęstości, czyli LDPE, to polimer powszechnie stosowany do produkcji wyrobów konsumenckich i przemysłowych. Powstają z niego m.in. folie, worki, kanistry, opakowania do żywności, a także elementy urządzeń elektronicznych, np. przewody i kable. Jest to produkt w pełni podlegający recyklingowi, który odgry-

wa ważną rolę w gospodarce obiegu zamkniętego.

W wyniku transakcji PKN ORLEN przejmie od Basell Orlen Polyolefins aktywa, obejmujące moce wytwórcze polietylenu LDPE na poziomie ok. 100 tys. ton rocznie, a także jego sprzedaż i obsługę klientów na polskim rynku. Koncern planuje sfinalizować transakcję do końca tego roku, uzyskując w tym czasie wszelkie zgody urzędów antymonopolowych w Polsce i Holandii.

Polska jest największym konsumentem polietylenu LDPE w Europie Środkowej, a w 2025 roku będzie odpowiadać już za blisko 35 proc. regionalnego popytu. Obecnie krajowe zapotrzebowanie na ten produkt wynosi ok. 300 tys. ton rocznie, z kolei w Europie Środkowej blisko 800 tys. ton. Natomiast zdolności produkcyjne w tej części Europy szacowane są na 520 tys. ton. Według prognoz, w 2025 roku rynek LDPE w Europie Środkowej wzrośnie do ok. 890 tys. ton, a w Polsce do ok. 312 tys. ton, w czym PKN ORLEN będzie miał znaczący udział.

Spółka Basell Orlen Polyolefins to wspólne przedsięwzięcie PKN ORLEN i LyondellBasell Industries, w którym posiadają one po 50 proc. udziałów. Po zrealizowaniu transakcji spółka nadal będzie rozwijała produkcję i sprzedaż polietylenu HDPE, czyli wysokiej gęstości oraz polipropylenu.





Stanisław Seyfried



## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Gdańscy malarze barkasów

Niezaprzeczalnie marynistyczny klimat gdańskiego malarstwa początku XX wieku tworzyli artyści wywodzący się z dwóch dużych ośrodków artystycznych. To twórcy pochodzący z Królewca i tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych i gdańskiego ośrodka akademickiego z jego Wydziałem Architektury na Politechnice Gdańskiej i Państwowej Rzemieślniczej Szkoły Doksztaleniowej na Wydziale Plastycznym.

Duża część gdańskich malarzy kształciła się w europejskich ośrodkach akademickich w Monachium, Berlinie, Paryżu, Rzymie, Düsseldorfie i później po skończeniu studiów osiedlała się w Gdańsku. Gdańsku, miastu otwartym na sztukę z ciekawą architekturą, portem, morzem, plażami, rybakami i ciekawymi wzgórzami morenowymi nadającymi pejzażom wyjątkowy, poetycki charakter.

Powstanie Wolnego Miasta Gdańska wobec nowego porządku politycznego nieco zmieniało kulturę mieszczańską, która teraz stawała się nowocześniejsza, dawne elity były w odwrocie, jednak po dość spokojnie układających się latach 20, nadchodził dość brutalny dla Gdańska okres narodzin NSDAP, zdobywającego w Gdańsku dużą popularność. Zarówno w malarstwie jak i w architekturze dało się odczuć nowe tendencje w sztuce. Olbrzymia rzesza miejscowych artystów poddała się tej narracji. Dziś trudno oddzielić zagorzałych zwolenników nowego porządku od artystów będących w opozycji, jednak można na podstawie końca lat 30. zorientować się o ich preferencjach politycznych bowiem prace zbyt nowoczesne, przez specjalną komisję zaliczane były do zdegenerowanych. W tym wypadku artysta zostawał zawieszany w prawach wykonywania zawodu malarza.

Na pewno do takich artystów Wolnego Miasta Gdańska nie należał Heinz Koppelwieser, o którym do tej pory niewiele wiemy, choć trzeba przyznać, że w historii sztuki lat międzywojennych był malarzem zauważanym przez ówczesne gdańskie władze i zapraszany do prezentacji swoich prac. Może nie należał do wybitnych twórców, ale jego wykształcenie dało mu solidne podstawy do tworzenia bardzo interesujących pejzaży oraz widoków przedstawiających pracę rybaków. Studiował w Berlinie i w Gdańsku u znakomitego prof. Fritza Pfuhle i sopleckiego malarza Roberta Zeunera. Specjalizował się w pracach akwarelowych. Często malował nad Zalewem Wiślanym, Zatoką Gdańską i Zalewem Kurońskim. Ulubionym motywem jego prac były barkasy, łodzie rybackie, płaskodenne przeznaczone do połowów słodkowodnych ryb zalewowych. Barkasy napędzane były prostokątnym żaglem rejowym zawieszonym na wysokim maszcie. Znane są jego pejzaże z barkasami malowane w Tolkmicku i w Nidzie nad Zalewem Kurońskim.



Heinz Koppelwieser, Tolkmicko nad Zalewem Wiślanym, akwarela



Heinz Koppelwieser, Rybacy przy sieciach, 1953, akwarela

zatem przypuszczać, że akceptował politykę ówczesnej władzy. Uczestniczył również w powojennej wystawie Gdańskich malarzy w Hamburgu (sierpień-wrzesień 1948).

Innym gdańskim malarzem pochodzącym z Sopotu, o podobnej drodze artystycznej był Fritz Heidingsfeld, jego obrazy przywołują nostalgiczne wrażenie uduchowionego klimatu gdańskiej rzeczywistości, a pejzaże przeważnie prezentują widoki morza, zatoki, Zalewu Wiślanego i łodzi rybackich. Tworzył dobrze nam znane obrazy południowo-wschodniego Bałtyku, okolic Zalewu Kurońskiego, plaż i wydmy Nidy i charakterystycznych tamtejszych łodzi, wspomnianych barkasów. To właśnie między innymi te widoki – w porannej mgle, przy brzegu, malowane w klimacie obrazów Lovisa Corinthy – przywołują to wrażenie. Heidingsfeld często korzystał z akcentów impresjonistycznych, jednak wypracował nowe spojrzenie na pejzaż marynistyczny. „Gdańskie



Heinz Koppelwieser, Na brzegu, akwarela

Malował również inne łodzie rybackie w Zatoce Gdańskiej i na Wyspach Północnofryzyjskich. W jego pracach wyraźnie wyczuwalny jest wpływ prof. Fritza Pfuhle.

Modernistyczne obrazy przedstawiające rybaków z lat 20 i 30 należą do typowych jego prac. Prezentował je na wielu wystawach, między innymi na słynnej wystawie w sopońskiej Kunsthalle na przełomie lipca i sierpnia roku 1942 i wiedeńskiej wystawie na przełomie października i listopada 1942. Należy

spojrzeć – jak kiedyś zauważył jeden z krytyków sztuki Wolnego Miasta Gdańska – opierał się na solidnej, rzetelnej szkole malowania, moda nie miała znaczenia, pierwszeństwo miały klimat i kolor.

Był studentem profesora Fritza Augusta Pfuhle na Wydziale Architektury Politechniki w Gdańsku (1926–1929). Należał do stowarzyszenia malarzy gdańskich „Die Kogge” i podobnie jak Koppelwieser w 1942 roku uczestniczył w Wielkiej Wystawie Malarstwa Gdańskiego w Wiedniu, wystawiając tam aż 13 obrazów. Wystawiał również w wielu europejskich miastach, między innymi w Berlinie, Monachium, Gdańsku i Wrocławiu. Niestety trudno malarzowi przypisać pełną wolność artystyczną, ale trudno też stwierdzić, czy popierał narodowych socjalistów. Skoro jednak brał udział w wiedeńskiej wystawie, należy przypuszczać, że popierał ich idee.

Mocno ograniczony rozwój polskiej kultury w Wolnym Mieście Gdańsku w dziedzinie plastyki nie mógł przebiec się ponad wydarzenia dotyczące niemieckojęzycznych artystów. Dominację ich malarstwa dało się odczuć. Senat Wolnego Miasta Gdańska faworyzował niemieckie wydarzenia kulturalne miasta, a wystawy z udziałem polskich malarzy były spychane na margines. Jednak warto zauważyć, że i polscy twórcy Wolnego Miasta Gdańska jak i przyjezdni wystawiający w Gdańsku Polacy reprezentowali bardzo wysoki poziom prezentowanych prac, co często pozostawało solą w oku niemieckich malarzy. Temat polskiego malarstwa w Wolnym Mieście Gdańsku podejmę w jednym z najbliższych felietonów.

Stanisław Seyfried

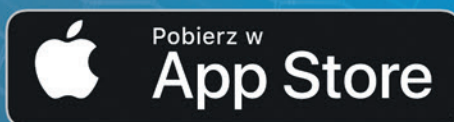
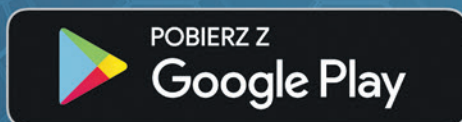
(Heinz Koppelwieser 1907, Gdańsk – 1971, Hamburg)  
(Fritz Heidingsfeld 1907, Sopot - 1972, Heroldsberg)

# TANKUJ TANIEJ

Z PROGRAMEM

navigator 

# -30 gr/l



## ODBIERZ RABAT - 30 gr/l:

- 1** Zaloguj się na swoje konto w aplikacji Navigator lub na [lotosnavigator.pl](https://lotosnavigator.pl)
- 2** Wyświetl elektroniczny kupon rabatowy uprawniający do otrzymania zniżki
- 3** Przedstaw kasjerowi aktywną kartę Navigator oraz elektroniczny kupon rabatowy podczas transakcji



**RABAT** do max. 3 tankowań w miesiącu



**RABAT** do max. 50 l paliwa w ramach 1 tankowania

# Prostactwo na gdańskim lotnisku - reklama Westerplatte w ustępie

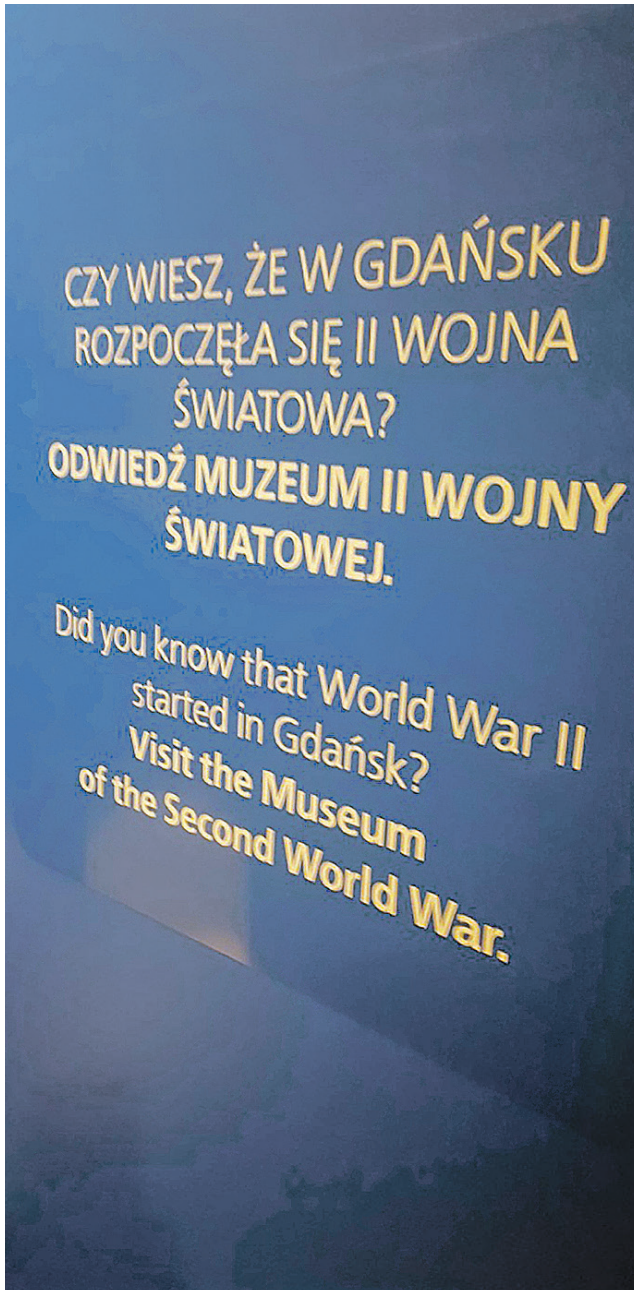
Reklama Muzeum II Wojny Światowej wewnątrz klozetu na lotnisku w Gdańsku? - Nic o tym nie wiemy, nie wyrażaliśmy zgody, to rażąca niestosowność - mówi "Gazecie Gdańskiej" dr Grzegorz Berendt, dyrektor muzeum. A rzeczniczka lotniska, Agnieszka Michajłow, odpowiada redakcji zaproszeniem do ubikacji w terminalu: - Są bardzo atrakcyjne i komfortowe, niczego w toaletach nie reklamujemy, pokazujemy pasażerowi zagranicznemu do jakiego pięknego kraju przyjechał...

Na wewnętrznych drzwiach wszystkich kabin z sedesami w strefie odlotów - a nie przylotów, jak sugeruje rzeczniczka - można siedząc w ustępie zapoznać się z tekstem: "CZY WIESZ, ŻE W GDAŃSKU ROZPOCZĘŁA SIĘ II WOJNA ŚWIATOWA? ODWIEDŹ MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ."

Kodeks etyki reklamy nie pozostawia wątpliwości. W rozdziale III, w artykule 7 można przeczytać, że "reklama nie może być realizowana w sposób, który naraziłby na uszczerbek obiekty o znaczeniu historycznym lub artystycznym."

Na pytanie, czy "reklamowanie" Muzeum II Wojny Światowej na wewnętrznych drzwiach ubikacji na lotnisku jest ok, odpowiedzi udzieliła rzeczniczka lotniska, b. dziennikarka Radia Gdańsk, zaliczana jeszcze niedawno do siedmiu najbardziej wpływowych kobiet Pomorza, a dziś udzielająca się także jako dziennikarka na portalu miejskiej propagandy, Agnieszka Michajłow.

"Jeśli pyta mnie Pan, czy w bardzo komfortowych toaletach w Porcie Lotniczym Gdańsk, gdzie zamontowano wiele multimediów, m.in. obrazy video z naszych pięknych miast, Gdańska, Gdyni i Sopotu, gdzie znajdują się informacje o atrakcjach turystycznych tych miast, to



ODPOWIADAM ŻE TAK. Zwykle pierwszy kontakt pasażera zagranicznego z danym krajem następuje w toalecie na lotnisku. Niczego w toaletach nie reklamujemy. Pokazujemy pasażerowi zagranicznemu do jakiego pięknego kraju i regionu przyjechał. Pasażer przylatujący do Gdańska może się dowiedzieć, że dla przykładu może zwiedzić Hevelianum, czy Europejskie Centrum Solidarności, a w Sopocie Moło czy Operę Leśną. Toaleta jest miejscem odwiedzanym przez pasażerów tak samo dobrym do przekazywania i czerpania informacji, jak każde inne. Mam nadzieję, że Pan redaktor miał okazję osobiście przekonać się, jak bardzo atrakcyjne i komfortowe są toalety na gdańskim lotnisku, a gdyby tak nie było dotychczas to serdecznie zapraszam".

Muzeum II Wojny Światowej, co łatwo zauważyć, to nie jest hotel, restauracja, czy korporacja taksówkarska. To zapis gehenny Polski, jej obywateli, zapis niemieckich i radzieckich zbrodni, zapis największego polskiego i europejskiego dramatu XX wieku. Żaden prezes lotniska tej historii nie ma prawa "kolonizować" dla dekoracji własnych komercyjnych potrzeb...

- Poinformowałem prezesa T. Kloskowskiego, że szanuje

efekty jego pracy na lotnisku, ale kategorycznie nie wyrażam zgody, by opis martyrologii milionów ludzi był tak beztrzesko, bez uwzględnienia kontekstu społecznego, lokowany w tak niewłaściwym miejscu. Pomijając już fakt, że nikt nawet nie pytał nas o zdanie w tej delikatnej kwestii - odpowiada dr Grzegorz Berendt, dyr. Muzeum II Wojny Światowej.

Kodeks etyki reklamy jest w tych sprawach bardzo precyzyjny. Reklama nie może odnosić się do rzeczy będącej własnością konkretnej osoby, także osoby prawnej, bez uzyskania jej wcześniejszej zgody.

Prezes Tomasz Kloskowski, sponsor kampanii prezydenckiej Aleksandry Dulciewicz, która ogłaszała, że rząd polski kolonizuje Westerplatte, miejsce wybuchu II wojny światowej reklamowane teraz w lotniskowym klozecie, zgody takiej nie uzyskał ani od dyrektora G. Berendta, ani od jego poprzednika dyr. Karola Nawrockiego.

- Czy lotniskowa toaleta to najbardziej prestiżowe miej-

sce na zaproszenie do muzeum mówiącego o heroizmie Polaków podczas II wojny światowej? Nadmierna komercjalizacji przestrzeni publicznej prowadzi jak widać na manowce... - komentuje Kazimierz Koralewski, szef klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska.

A w radzie nadzorczej lotniska pomysł prezesa może teraz honorować wybitny znawca polsko-niemieckiej historii, a zwłaszcza znaczenia słowa Polaka, zastępca prezydenta Piotr Grzelak, z przynależności politycznej raczej konserwatysta. Każdy z 7 członków organu nadzoru może liczyć rocznie na ponad 80 tys. złotych, a prezes którego oceniają na ponad 400 tys. zł. Czasem dobrobyt stępią wrażliwość i łatwo klozet wziąć za dzieło sztuki...

- Liczę na przyzwoitą refleksję zarządzających lotniskiem - konkluduje dyr. Berendt, który stanowisko muzeum przekazał władzom portu im. Lecha Wałęsy.

(st,gg)

Po publikacji portalu wybrzeze24.pl, po interwencji dyrektora G. Berendta z Muzeum II Wojny Światowej, prezes gdańskiego lotniska T. Kloskowski zamalował niefortunną reklamę na drzwiach ubikacji w hali odlotów. Pozostaje pytanie, czy nadal ważne jest urzekające w swojej błazeńskości zaproszenie wystosowane przez jego rzeczniczkę do zwiedzania toalet z polską historią w Gdańsku.

## Skandal pod Pomnikiem Ofiar Wołynia '43

Służby miejskie usunęły spod Pomnika Ofiar Wołynia '43 wieńce, kwiaty i znicze. Niewygodna historia, czy co?

Rzecznik prasowy ZDiZ Magda Kilian wyjaśniła, że kwiaty bardzo źle wyglądały a znicze były wypalone.

- To niemożliwe - odpowiada p. Alicja właścicielka kwaciarni przy hali targowej w Gdańsku. - Nasze wieńce przygotowane dla wojewody pomorskiego, posłów RP - Kacpra Płażyńskiego i Jarosława Sellina oraz mistrza piekarnictwa Grzegorza Pellowskiego, były zaopatrzone w pojemniki z gąbkami nasączonymi wodą i ich żywotność nie powinna być mniejsza jak 7

dni. Szczególnie w miejscu okrytym drzewami gdzie wzniesiony jest pomnik pamięci pomordowanych Polaków w 1943 roku! Znicze też nie mogły być wypalone gdyż przynajmniej 4 sztuki były elektryczne.

Konsul Generalny Ukrainy - Oleksandr Plodystyj złożył kosz niebiesko-żółtych kwiatów w koszu i donicze z ziemią.

Usunięcie tych wieńców i kwiatów spod pomnika Wołynia 1943 jest skandalem i atakiem w polsko-ukraińskiej rację stanu.

Natychmiast zwołali się ludzie dobrej woli i z poczuciem odpowiedzialności patriotycznej 14 lipca o godz. 12.00 przy dźwiękach bijących dzwonów bazyliki Św. Brygidy złożyli wiązanki z pięknych sztucznych kwiatów w biało-czerwonych szarfach i położyli przy pomniku Pamięci Ofiar Wołynia 1943. Obelisk został udekorowany biało-czerwoną wstęgą a Konsul Generalny Ukrainy po raz kolejny złożył wieniec w barwach niebiesko-żółtych.

Organizatorzy poinformo-

wali o tym fakcie, wysyłając zdjęcia sztucznych kwiatów, rzecznik ZDiZ przestrzegając przed kolejnym sprzątnięciem tej dekoracji.

Przedstawiciele Wojewody Pomorskiego, Konsula Generalnego Ukrainy, Stowarzyszenia "Godność", Instytutu Pamięci Narodowej, mistrz piekarnictwa Grzegorz Pellowski, środowisko kibiców Lechii i mieszkańcy Gdańska nie zawiedli, jeszcze raz stanęli po stronie prawdy i pamięci krzywd wyrządzonych Polakom.

m.p.



# Fotowoltaika od Energa Obrót

Oszczędność mamy w naturze



## Wybierz instalację fotowoltaiczną od Energa Obrót

- Produkcję własny prąd z odnawialnych źródeł i **obniżaj rachunki za energię elektryczną.**
- Umowę podpisujesz bezpośrednio z Energa Obrót z Grupy ORLEN.

**> Zadzwoń na 555 555 505\*  
lub wypełnij formularz  
na [energa.pl](https://energa.pl)**

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót

\*koszt połączenia wg stawek Twojego operatora. Materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.

## Aktywne wakacje z Grupą LOTOS



## Wakacyjna oferta GZSiSS na sierpień

Od początku wakacji Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego włączył się w akcję wakacyjną przygotowując ofertę półkolonijną wychodzącą na przeciw dzieciom i młodzieży. GZSiSS ciekawą ofertę przygotował na sierpień.

Już trzy turnusy zakończyły swoją półkolonijną przygodę realizując tygodniowy pobyt w siedzibie GZSiSS przy al. Grunwaldzkiej. Kolejne turnusy między innymi dla lekkoatletów rozpoczną się w sierpniu.

W dniach 9-16 sierpnia i 17-24 sierpnia dwie gdańskie grupy wyjadą do Jawornika Polskiego. W tym samym czasie z tej miejscowości przyjadą dzieci, które podczas 2 turnusów spędzą czas w Gdańskim Zespole Schronisk i Sportu Szkolnego. Z tej oferty skorzystają uczniowie czterech gdańskich szkół: Szkoły Podstawowej nr 33, Szkoły Podstawowej nr 35, Szkoły Podstawowej nr 46, Szkoły Podstawowej nr 8. Do dyspozycji uczniów jest łącznie 90 miejsc, a zapisy prowadzone są przez wyżej wymienione placówki oświatowe.

Kolejna wakacyjna oferta GZSiSS kierowana jest do dzieci i młodzie-

ży w wieku 10-17 lat. Wodne wakacje na deskach sup, kajakach i smoczach łodziach nad Jeziorem Rychnowskim w Człuchowie rozpocznią się 6 sierpnia i potrwać do 11 sierpnia. Z tej kolonijnej oferty skorzysta 20 dzieci.

Od początku lipca prowadzone są zajęcia sportowe realizowane w ramach programu Dzielnicowe Centra Sportu. W ofercie GZSiSS pozostają zajęcia sportów wodnych, kajakarstwa i SUP, ale również treningi z tenisa ziemnego. Zajęcia dedykowane są zarówno dzieciom, młodzieży, jak i dorosłym. Ideą programu jest stworzenie możliwości spędzenia czasu aktywnie wspólnie z rodziną. Zapisy na tego typu zajęcia prowadzone są za pośrednictwem strony – [www.elektroniczne-zapisy.pl](http://www.elektroniczne-zapisy.pl). Linki do poszczególnych zajęć znaleźć można na stronach [www.gzsiss.pl](http://www.gzsiss.pl)

źródło GZSiSS

